

Publiczne szpitale zaczynają badać za pieniądze

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zwrócił się do NFZ z żądaniem wyjaśnień dotyczących ograniczenia przez fundusz finansowania diagnostyki obrazowej. Szpitale powiatowe po tych decyzjach NFZ coraz częściej chcą robić badania komercyjnie, tak jak opisywany w „Codziennej” szpital w Lubartowie. – Są już kolejne sygnały od lekarzy z całej Polski, że dyrektorzy szpitali już myślą o takim rozwiązaniu. Samorząd lekarski jest przekonany, że szpitale pójść w tym właśnie kierunku – mówi Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej. Eksperti wskazują, że najtrudniejszy dla pacjentów będzie przyszły rok. Wtedy skumulują się przesuwanie terminów badań z tego roku i brak środków na bieżące świadczenie diagnostyki.

s.3



POLICJA WESZŁA DO PRYWATNYCH DOMÓW NIEZALEŻNYCH DZIENNIKARZY

Zmasowany atak na dziennikarzy Republiki. Policjanci wtargnęli do domu Sakiewicza

Kilkadziesiąt godzin zajęło organom państwa ustalenie, że zatrzymany w piątek 53-latek nie był odpowiedzialny za serię fałszywych zgłoszeń, na podstawie których funkcjonariusze policji wchodzili do prywatnych domów dziennikarzy Telewizji Republika, zachowując się tam w sposób agresywny i opieszały. Nieudolność służb zapewniła rzeczywistym sprawcom czas na zatarcie śladów po operacji, której celem było zastraszenie pracowników niezależnych mediów. – Widzimy, że jest to skoordynowane działanie na dużą skalę. Osoby, które je przygotowywały, mają bardzo dobre rozpoznanie – mówi „GPC” Arkadiusz Puławski z BBN. – Można odnieść wrażenie, że policja współdziała z osobami odpowiedzialnymi za operację, bo jej działania pokrywają się z celami tych zgłoszeń – zauważa z kolei płk Marek Utracki, były wiceszef SKW.

s.4

POLSKA

Ważą się losy Miszalskiego i rady miasta

Mieszkańcy Krakowa w najbliższą niedzielę staną przed decyzją, która może wstrząsnąć polityczną mapą drugiego największego miasta w Polsce. 24 maja odbędzie się referendum, w którym zdecydują, czy ze stanowiskiem pożegna się prezydent Aleksander Miszański i czy zostanie rozwiązana rada miasta.

s.6

GOSPODARKA

Susza uderza w kraj

Tegoroczna wiosna brutalnie obnażyła słabości polskiego systemu gospodarki wodnej, uderzając jednocześnie w dwa kluczowe filary: bezpieczeństwo żywnościowe oraz stabilność komunalną. Rolnicy musieli zabrać plantacje, a mieszkańcy podmiejskich osiedli tracą wodę w kranach.

s.10

ŚWIAT

Kontrolowana niepewność

Przywódca Chin Xi Jinping w rozmowach z Donaldem Trumpem znów sięgnął po pułapkę Tukidydesa – tezę, że konflikt między schodzącym a wschodzącym mocarstwem jest nieuchronny, więc Zachód powinien pogodzić się z chińską supremacją. Tyle że Pekin sprzedaje obraz potęgi większej, niż ona jest w rzeczywistości.

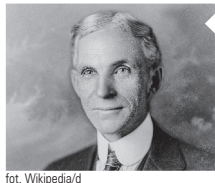
s.8

KULTURA

Premiera Bayer Full w Republice

„Przyszła wena i napisałem ten utwór błyskawicznie. Nie zajęło mi to chyba nawet 10 minut”. W programie „Wstajemy” w Republice Sławomir Świerzyński, lider zespołu Bayer Full, opowiedział o premierowym utworze i teledysku do najnowszego utworu Bayer Full i Baby Full „Kot i mysz”.

s.14



Henry Ford

(1863–1947) amerykański inżynier i przemysłowiec, twórca firmy Ford Motor Company, zwolennik pacyfizmu

„Życie jest ciągiem doświadczeń, z których każde czyni nas silniejszymi, mimo że czasem trudno nam to sobie uświadomić.”



foto: David Torok/The White House/d



POGODA

Poniedziałek 18.05 Opady

WSCHÓD słońca 04:36 ZACHÓD słońca 20:29

Imieniny obchodzą: Aleksa, Aleksandra, Anian, Dittmar, Eryk, Eryka, Eufrozja, Faina, Feliks, Jan, Kacper, Klaudia, Liberiusz, Matrona, Myslibor, Sandra

Gdańsk	12°C	7°C	Lublin	19°C	11°C
Katowice	9°C	8°C	Kraków	10°C	7°C
Łódź	15°C	9°C	Poznań	10°C	9°C
Warszawa	20°C	10°C	Wrocław	14°C	6°C

Wtorek 19.05 Deszczowo

WSCHÓD słońca 04:34 ZACHÓD słońca 20:30

Imieniny obchodzą: Bernarda, Celestyn, Cyriaka, Dunstan, Iwo, Jwona, Jan, Kryspin, Mikołaj, Nikola, Piotr, Potencjana, Pudencjana, Pękosław, Pękosława, Teofil, Urban

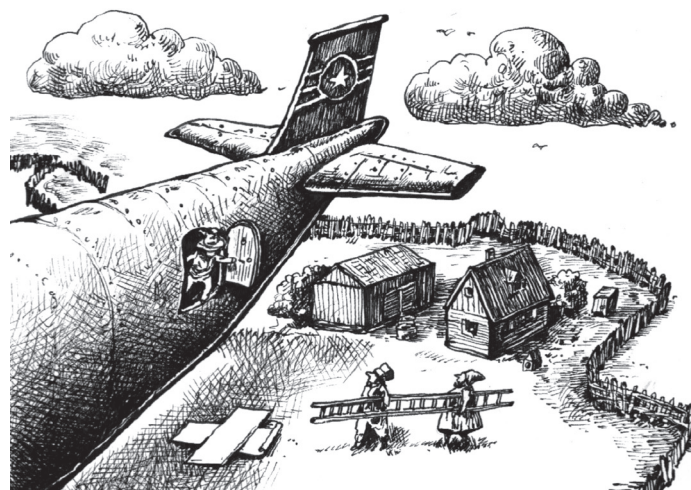
Gdańsk	15°C	8°C	Lublin	18°C	9°C
Katowice	18°C	9°C	Kraków	18°C	8°C
Łódź	16°C	9°C	Poznań	21°C	10°C
Warszawa	19°C	11°C	Wrocław	20°C	10°C

MAREK BOBER

Mocarstwo z porażkami

Chiński prezydent Xi Jinping ostrzegł przebywającego w Pekinie Donalda Trumpa przed wpadnięciem USA w pułapkę Tukidydesa – koncepcję geopolityczną, która zakłada, że do konfliktu ostatecznie dochodzi, gdy mocarstwo dominujące czuje się zagrożone przez mocarstwo wschodzące. Za drugiej kadencji Trumpa Chiny utraciły wpływy w Wenezueli, Iranie i na Kubie. Na dodatek zostały wypchnięte ze strefy Kanału Panamskiego. Na skutek nowych taryf i ograniczeń chiński eksport do Ameryki zmalał – porównując np. 2018 r. z 2026 r. – o ponad 50 proc., co przekłada się na straty ponad 200 mld dol. na rok. Pomimo pohukiwania komunistyczny dyktator doskonale wie, jak dużo Chiny straciły tylko w pierwszym roku drugiej kadencji Trumpa. I doskonale wie, że mina twarzi nie przysłoni pasma porażek.

Rafał Zawistowski



Dawid Wildstein

Zastępczy Ziobro

Rafał Ziemkiewicz w swoim programie w Republice w kilku słowach zgrabnie określił cel hucpy, którą urzędują wokół stacji uśmiechnięta władza. Otóż Tomasz Sakiewicz ma być „zastępczym Ziobrą”. Skoro nie udało się Tusкови z byłym ministrem sprawiedliwości, to chociaż tutaj pokaże, jakim jest twardzielem. Oczywiście ktoś może w tym momencie zacząć pokpiwać o „spiskach”, o „braku dowodów” na to, że władza miała cokolwiek wspólnego z najściem policji na mieszkanie Sakiewicza i skuciem jego asystentki. Zaczniemy od tego, że trudno nie widzieć politycznego kontekstu tej sprawy, a argumentów na to, że jest to forma szykan wobec Republiki, jest aż nadto i tylko cynik może udawać, że nic w tej sprawie nie śmierdzi. Cały dowcip polega na tym, że nawet uznając absurdalną wersję, iż władza nie miała z tym nic wspólnego, to kompletnie bez znaczenia. Po pierwsze dlatego, że właśnie w ten sposób, jako pokaz siły władzy, wydarzenie to sprzedawane jest betonowemu elektoratowi KO. Dodatkowo Tusk w tym momencie dostał od swoich mediów jasny sygnał – nam takie sytuacje nie przeszkadzają. Więcej, nawet ich oczekujemy, a z ofiar będziemy kpić. Dlatego tak ważne jest, żebyśmy pokazali tej władzy nasz sprzeciw w środę – na manifestacji poparcia dla Republiki.



Piotr Lisiewicz

Rudy drań Łukaszenkizuje

Sprawdzanie instalacji gazowej, poszukiwanie terrorysty z ładunkiem wybuchowym, hałas, kontrola dokumentów – pod takim pozorem białoruska KGB oraz GUBOPiK (Główny Wydział ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji) wkroczyły do mieszkań dziennikarzy. Było skuwanie kajdanami oraz wyważanie drzwi, gdy szukano nieistniejącego terrorysty pod nieobecność dziennikarza. To narastało, z czasem pojawiały się nowe powody, jak „podsyłanie nienawiści społecznej” oraz „nawoływanie do wyrządzenia szkody bezpieczeństwu narodowemu”. Jak tłumaczył Aliaksei Shota, redaktor naczelny i wydawca Hrodna.life, przemiana państwa dokonywała się niepostrzeżenie: „Praca dziennikarzy zmienia się w pracę partyzancką. Trzeba cały czas uważać, chować sprzęt, nie być w domu od 6 rano do 23 wieczorem, chodzić z wyłączonym telefonem. Reżim, który był »autorytaryzmem o tendencjach totalitarnych«, na naszych oczach zmienił się w prawdziwy totalitaryzm” (Presserwis). Koalicja 13 grudnia jest obcym wynalazkiem i tylko imituje metody walki z obozem niepodległościowym wymyślone gdzie indziej. Ale my, Polacy, mamy większe tradycje oporu przeciwko obcej bandzie. Spokojnie, nakryjemy ich czapkami.

JAN GALAROWICZ

Potrzeba bliskości

Wśród wielu przejawów tego, że nie jesteśmy monadami, samotnymi wypami, lecz istotami interpersonalnymi, dialogicznymi, społecznymi, jest potrzeba bliskości z drugą osobą i pragnienie dzielenia się swoimi przeżyciami – spostrzeżeniami, myślami, troskami, lękami, nadziejami. Z ludźmi wchodzimy w różne relacje: w przypadkowe spotkanie, znajomość, koleżeństwo, przyjaźń, w relację uczeń–nauczyciel, uczeń–mistrz, pacjent–lekarz, dziecko–rodzic. Relacje te charakteryzują się odmiennym stopniem bliskości. Która osoba jest dla nas najbliższa? Czy istnieje jakieś czytelne kryterium tej bliskości? Tak, istnieje: powiedz mi, z kim się najchętniej dzielisz swoimi przeżyciami, komu się najchętniej zwierzasz, a ja ci powiem, kto ci jest najbliższy. Oczywiście nie chodzi o przypadkowe zwierzanie się obcym sobie osobom, jakie zdarza się np. w czasie podróży, spowiedź lub psychoterapię. A może twoim powiernikiem, który pomaga ci żyć, jest również prowadzony przez ciebie dziennik. Temat do przemyślenia.



PROF. CZARNEK BRONI ROLNIKÓW

POLITYKA \ W 45. rocznicę powstania NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” wołamy o solidarność z polską wsią, z polskimi rolnikami, z polskimi sadownikami, z tymi wszystkimi, którzy gwarantują nam bezpieczeństwo żywnościowe – zaapelował w niedzielę wiceprezes PiS Przemysław Czarnek.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 18 MAJA 2026

3

TEMAT DNIA

SŁUŻBA ZDROWIA \ NFZ tnie, pacjenci muszą płacić

Publiczne szpitale zaczynają badać za pieniądze

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zwrócił się do NFZ z żądaniem wyjaśnień dotyczących ograniczenia przez fundusz finansowania diagnostyki obrazowej. Szpitale powiatowe po tych decyzjach NFZ coraz częściej chcą robić badania komercyjnie, tak jak opisywany w „Codziennej” szpital w Lubartowie. – Są już kolejne sygnały od lekarzy z całej Polski, że dyrektorzy szpitali już myślą o takim rozwiązaniu. Samorząd lekarski jest przekonany, że szpitale pójdą w tym właśnie kierunku – mówi Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej. Ekspert wskazuje, że najtrudniejszy dla pacjentów będzie przyszły rok. Wtedy skumulują się przesuwanie terminów badań z tego roku i brak środków na bieżące świadczenie diagnostyki.

Jarosław Molga

O tym, że decyzja NFZ o ograniczeniu finansowania badań diagnostyki obrazowej spowoduje drastyczne ograniczenie dostępności do tych badań dla pacjentów, samorząd lekarski alarmował zaraz po tej decyzji, czyli ponad dwa miesiące temu. Lekarze i eksperci ostrzegali, że brak możliwości badań refundowanych przez NFZ spowoduje przepływ pacjentów do prywatnych gabinetów. – Każde ograniczenie świadczeń w systemie publicznym skutkuje wzrostem świadczeń w sektorze prywatnym – mówił nam Wojciech Wiśniewski.

W publicznym prywatnie

Szpital powiatowy szuka ratunku dla swoich finansów w oferowaniu badań poza refundacją NFZ, a więc tak jak gabinety prywatne, za pieniądze. „Codzienna” informowała już, że taką ofertę dla pacjentów ma szpital w Lubartowie. „Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie zaprasza do skorzystania z komercyjnych (odpłatnych) badań endoskopowych. Badania wykonywane są w nowoczesnej Pracowni Endoskopowej z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa oraz przez doświadczonych lekarzy specjalistów. Oferujemy: szybkie terminy realizacji, brak konieczności posiadania skierowania, możliwość wykonania badania w znieczuleniu miejscowym” – ogłasza się szpital na swojej stronie. Zakres badań to gastroscopia (diagnostyczna oraz z biopsją) i kolonoskopia (diagnostyczna oraz



Ekspert wskazuje, że najtrudniejszy dla pacjentów będzie przyszły rok. Wtedy skumulują się przesuwanie terminów badań z tego roku i brak środków na bieżące świadczenie diagnostyki | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

zabiegowa, w tym z polipektomią).

– Są już kolejne sygnały od lekarzy z całej Polski, że dyrektorzy szpitali już myślą o takim rozwiązaniu. Samorząd lekarski jest przekonany, że szpitale pójdą w tym właśnie kierunku – mówi Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej. Dodaje, że taki trend w szpitalach publicznych był do przewidzenia po cięciach w badaniach obrazowych. – Można to nazwać cichą prywatyzacją, bo jak inaczej określić takie zjawisko? – mówi Kosikowski.

W weekend do Naczelnej Izby Lekarskiej dotarło pismo z Urzędu Konkurencji i Konsumentów. To odpowiedź na wniosek NIL. Izba zaskarżyła do UOKiK praktyki Narodowego Funduszu Zdrowia, w tym arbitralną decyzję o ograniczeniu finansowania diagnostyki. Lekarze chcieli, by UOKiK wszczął postępowanie antymonopolowe wobec NFZ. – Nie chodzi tu o postulat likwidacji funduszu ani tworzenia dla niego jakiejś alternatywy.

NFZ jest jedynym publicznym ubezpieczycielem i chcemy, by zbadano, czy jego działania godzące w interes placówek ochrony zdrowia i w pacjentów są zgodne z prawem. Wykorzystując swoją pozycję, NFZ ogłasza co rusz różne ograniczenia i zmienia zasady gry w trakcie jej trwania – tłumaczył „Codziennej” Jakub Kosikowski z NIL.

Teraz UOKiK informuje NIL, że analizuje informacje przekazane przez samorząd lekarski, a do NFZ wystąpił o informacje i wyjaśnienia.

Wiceminister: nie jest tak źle

Ograniczenie pieniędzy na diagnostykę w tym roku uderza m.in. w szpitale powiatowe, które są w dramatycznej sytuacji finansowej. Ich zadłużenie wynosi ponad 9 mld zł, a ok. 50 jest de facto w stanie upadku (dane z analizy Związku Powiatów Polskich). Wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski z trybuny sejmowej mówił w ubiegłym tygodniu, że sytuacja nie jest tak zła, jak

chcieliby widzieć ją np. posłowie opozycji. – Ponad jedna trzecia szpitali powiatowych osiągnęła zysk, a blisko 40 proc. nie ma żadnych zobowiązań wymagalnych. To oznacza, że mamy do czynienia ze zróżnicowanym sektorem, a nie jednolitym kryzysem wszystkich placówek – mówił Tomasz Maciejewski. Dyrektorzy szpitali powiatowych, z którymi rozmawiała „Codzienna”, zgodnie twierdzą, że przytaczanie takich danych to całkowite niezrozumienie dramatu szpitali i pacjentów. – Po cięciach jesteśmy zmuszani do przesuwania pacjentów w kolejkach. Nie mamy innego wyjścia – mówi Krzysztof Żochowski, dyrektor szpitala w Garwolinie.

– Pan minister powinien zmienić zawód. Dlaczego? Ponieważ szpital nie powinien być rozliczany z tego, ile pieniędzy zarobi, ale z tego, na ile skutecznie wyleczy pacjentów. Kierowanie się wciąż kryterium zysku wobec publicznych szpitali jest nieporozumieniem. One mają wynikające z konstytucji zadania i to je mają realizować. Nikt przecież nie pyta o zysk jednostek policji ani straży pożarnej. W przypadku szpitali kryterium zysku wciąż wraca. Czy w takim razie dyrektor szpitala ma widzieć nie pacjenta i jego cierpienie, ale potencjalne zyski z przyjęcia tego pacjenta do szpitala? Czy ma odesłać od razu tego pacjenta, który nie rokuje uzyskania zysku z jego wyleczenia? Poza tym to, w jakiej kondycji jest szpital, zależy od wielu czynników. Od tego, czy szpital np. ma w swojej strukturze przychodnię, które są inaczej finansowane, ale składają się na bilans placówki. Od tego, w jakim zakresie udzielają świadczeń i jakich świadczeń. Od tego, jak dużą populację leczą na swoim terenie i w jakim jest stanie zdrowia, w jakim wieku. Wreszcie od tego, czy np. działają w otoczeniu dużych ośrodków, gdzie dostęp do świadczeń jest duży, czy też w małych miejscowościach, gdzie stanowią najważniejszą placówkę leczącą ludzi. Także od tego, czy organ właścicielski jest na tyle zamożny, by wspierał szpital, finansując np. część inwestycji. Zamiast prostych sformułowań to powinno dać panu ministrowi do myślenia – komentuje wystąpienie wiceministra Mariusza Trojanowskiego, dyrektora szpitala w Aleksandrowie Kujawskim.

70 proc. diagnoz ze szpitali powiatowych

I podkreśla, że ciągle ze strony resortu jest mowa o sprawach, które nie stanowią fundamentu obecnej sytuacji. – Jest mowa o zyskach i o niejednorodności szpitali powiatowych, ale nie ma w ogóle rozmowy o tym, co najważniejsze: czym szpital powiatowy ma być? Nie można szpitala powiatowego porównywać (także pod względem kosztów i przychodów) ze szpitalami specjalistycznymi, klinicznymi. Podkreślam: w szpitalach powiatowych diagnozowanych jest 70 proc. chorób. Dlatego to diagnostyka jest jednym z najważniejszych zadań szpitala powiatowego. Tymczasem to właśnie diagnostykę na tym poziomie drastycznie się ogranicza. W przypadku szpitali klinicznych ta diagnostyka ma inny charakter. Jest już ukierunkowana, szczegółowo związana z rozpoznaniem choroby, weryfikuje skuteczność procesu leczenia – mówi Trojanowski.



PREZYDENT WS. KRYZYSU W SĄDOWNICTWIE

POLITYKA \ Prezydent Karol Nawrocki w liście do uczestników XXIII Święta Prawników podkreślił, że reformy muszą się opierać na konsensusie środowisk prawniczych. Wskazał też na konieczność ustalenia, czy źródłem problemów jest konstytucja z 1997 r., czy praktyka instytucjonalna państwa.

AFERA \ Policja weszła do prywatnych domów niezależnych dziennikarzy

Zmasowany atak na dziennikarzy Republiki. Policjanci wtargnęli do domu Sakiewicza

Kilkadziesiąt godzin zajęło organom państwa ustalenie, że zatrzymany w piątek 53-latek nie był odpowiedzialny za serię fałszywych zgłoszeń, na podstawie których funkcjonariusze policji wchodzili do prywatnych domów dziennikarzy Telewizji Republika, zachowując się tam w sposób agresywny i opieszale. Nieudolność służb zapewniła rzeczywistym sprawcom czas na zatarcie śladów po operacji, której celem było zastraszenie pracowników niezależnych mediów. – Widzimy, że jest to skoordynowane działanie na dużą skalę. Osoby, które je przygotowywały, mają bardzo dobre rozpoznanie – mówi „GPC” Arkadiusz Puławski z BBN. – Można odnieść wrażenie, że policja współdziała z osobami odpowiedzialnymi za operację, bo jej działania pokrywają się z celami tych zgłoszeń – zauważa z kolei płk Marek Utracki, były wiceszef SKW.



Redaktor Sakiewicz domagał się, aby funkcjonariusze, którzy wtargnęli do jego domu, wylegitymowali się, jednak ci obowiązek ten zlekceważyli | fot. YouTube/d

Jan Przemyski

Próbę odebrania Telewizji Republika koncesji, zastraszanie reklamodawców, by ograniczyć stacji możliwość komercyjnego zarabiania, ściganie dziennikarzy za zadawanie niewygodnych dla władzy pytań i ujawnianie kompromitujących ją faktów, a także ciągłe obrażanie i publiczne wyszydzanie reporterów oraz deprecjonowanie ich pracy – to tylko kilka przykładów z długiej listy działań, które wobec Domu Wolnego Słowa podejmują przedstawiciele koalicji 13 grudnia i sympatyzujące z nimi środowiska. W ostatnich dniach jednak represje

weszły na zupełnie nowy poziom, a służby podległe ministrowi Marcinowi Kierwińskiemu na podstawie fałszywych i absurdalnych zgłoszeń zaczęły wchodzić do prywatnych domów pracowników TV Republika.

Terrorysty i samobójcy w domach dziennikarzy?

Łącznie zarejestrowano już kilkadziesiąt różnych incydentów wymierzonych w osoby związane z naszymi mediami. Wśród nich były m.in. takie jak przyjazd trzyosobowego patrolu do domu red. Adriana Klarembacha, gdyż rzekomo miała tam być osoba, która planuje popełnić samobójstwo.

Policja interweniowała również w miejscu zamieszkania

red. Katarzyny Gójskiej i red. Michała Rachonia. W tym przypadku w łazience znajdującej się w nieruchomości miał przebywać człowiek z pasem szahida gotowy go zdetonować. Mimo zapewnień, że jest to zgłoszenie fałszywe, a także wbrew temu, co funkcjonariusze deklarowali w trakcie rozmowy telefonicznej, ostatecznie postanowili oni wejść do domu i dokonać przeszukania, mimo iż ani red. Gójskiej, ani red. Rachonia nie było na miejscu.

Punktem kulminacyjnym tej operacji było piątkowe wtargnięcie do mieszkania prezesa i redaktora naczelnego TV Republika Tomasza Sakiewicza. Dwóch policjantów, którzy pojawili się na miejscu, najpierw odmówiło wylegitymowania się, a następnie siłowo weszło do mieszkania i skuło asystentkę szefa mediów Strefy Wolnego Słowa. – Przeszukali mi mieszkanie bez mojego pozwolenia, nie mając żadnego nakazu. Moje mieszkanie jest także jednym z lokali redakcyjnych, więc naruszono również tajemnicę dziennikarską – relacjonował na antenie TV Republika red. Sakiewicz. Domagał się również, aby funkcjonariusze się wylegitymowali, jednak ci obowiązek ten zlekceważyli. W tej sytuacji uwagę

warto zwrócić na jeszcze jeden szczegół, gdyż zgodnie z przepisami policjanci powinni mieć na mundurze widoczne albo nazwisko, albo numer, który pozwala ich zidentyfikować. W tym przypadku tego typu emblematów zabrakło. Ponadto co najmniej jeden z funkcjonariuszy był z komisariatu policji w Poczesnej (woj. śląskie), mimo iż mieszkanie, w którym brutalnie przeprowadzono czynności, znajdowało się na warszawskim Mokotowie. Ostatecznie asystentkę red. Sakiewicza wyprowadzono z budynku i rozkuto, po czym

funkcjonariusze błyskawicznie oddalili się z miejsca zdarzenia.

Arogancja rządzących

Politycy koalicji 13 grudnia pytani o działania wokół naszej stacji albo bagatelizują sprawę, albo odpowiadają w sposób, z którego można wywnioskować, iż cała sytuacja jest dla nich satysfakcjonująca. – Jeżeli zgłaszane są sytuacje, które mówią o bezpośrednim zagrożeniu czy to mienia, czy ludzi, służby reagują. (...) Teza, którą głosicie państwo non stop od dwóch dni, to jest fake news. Nie są prowadzone żadne działania wobec jakiegokolwiek stacji – mówił minister Marcin Kierwiński w wyrażnie dobrym humorze na konferencji prasowej. – Moglibyście mieć pretensje do pana ministra Kierwińskiego, jakby był sygnał, że może być jakiś ładunek wybuchowy podłożony i służby by wtedy nie działały. Wtedy moglibyście mieć pretensje. A teraz co? Macie pretensje o to, że policja dba o wasze bezpieczeństwo? – wtórował mu wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Z kolei rzeczniczka MSWiA Karolina Gałęcka zaatakowała Republikę za to, że jej dziennikarze chcieli wyjaśnić, jak

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia

i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



fot. Wikipedia/d

SPOTKANIE NA SZCZYCIE

BEZPIECZEŃSTWO \ 20 maja w środę do Warszawy przyleci gen. Dan Caine, przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, najwyższy rangą oficer w armii amerykańskiej.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

HOMOMALŻEŃSTWA BEZPRAWNIE WDRAŻANE

ABSURD \ Urząd Stanu Cywilnego we Wrocławiu dokonał pierwszej transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa jedнопłciowego. Ratusz tłumaczy się, że jest to konsekwencja wyroku TSUE.

policjant z Poczesnej znalazł się bez emblematów identyfikacyjnych w warszawskim mieszkaniu red. Sakiewicza. W tym celu dziennikarz Michał Gwardyński udał się na Śląsk do wspomnianej miejscowości. Rzeczniczka MSWiA oceniła, iż jest to „nękanie policjantów”, a naszą stację oskarżyła o urządzenie „wolnej amerykanki”, w której „nie obowiązują żadne zasady ani reguły”.

Wśród reakcji przedstawicieli koalicji 13 grudnia pojawiły się również takie, które trudno nazwać inaczej niż ohydnyymi insynuacjami. „Sakiewicz mieszka z asystentką?” – pytał na X Jakub Stefaniak z PSL, sekretarz stanu w KPRM. „Ale fejk. Asystentkę? W domu? »Konserwatywnego« propagandzisty? Przecież to się nie klei” – brzmi natomiast wpis europosła KO Krzysztofa Brejzy. Z pomocą tej części sceny politycznej przyszli również pracownicy TVP w likwidacji, na której antenie dywagowano, czy aby cała akcja nie jest prowokacją przygotowaną przez samą TV Republika.

Reakcja polityków nie tylko opozycji

Poważnie do zagrożenia podeszli natomiast politycy opozycji. Szef Klubu PiS Mariusz Błaszczak zapowiedział, że jego partia złoży wniosek o nadzwyczajne posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji w związku z działaniami służb wymierzonymi w Telewizję Republika.

Do sprawy odnieśli się także m.in. Sławomir Mentzen oraz Krzysztof Bosak. „W normalnym państwie służby starałyby się jak najszybciej namierzyć sprawcę, współpracując z ofiarami – czyli dziennikarzami Republiki. Zamiast tego mamy publiczne lekceważenie, wyszydzanie, obrażanie dziennikarzy największego opozycyjnego medium. Politycy rządzącej partii zamiast domagać się wyjaśnienia sytuacji, robią sobie jaja z ofiar. (...) Właśnie dowiedziałem się, że sprawcy do nękania dziennikarzy Republiki wykorzystują numer telefonu Kancelarii Mentzen. Do co najmniej dwóch dziennikarzy Republiki ktoś zamawiał w nocy spore ilości pizzy, podając numer telefonu mojej firmy” – poinformował Mentzen w obszernym wpisie.

Co ciekawe, także część przedstawicieli koalicji rządzącej krytycznie odniosła się

do stosowania tego typu metod. „Zanim powiecie »ale to Sakiewicz«: to może spotkać każdego i każdą z Was. W państwie prawa nie możemy sobie wybierać różnych standardów traktowania przez organy ścigania w zależności od tego, czy kogoś lubimy, czy nie, czy się z nim zgadzamy, czy nie” – zauważyła Anna Maria Żukowska.

Prezydent i szef BBN domagają się wyjaśnień

Zdecydowaną reakcję zapowiedziało także środowisko prezydenta Karola Nawrockiego. „Jeżeli dziennikarz w Polsce musi się zastanawiać, czy kolejne fałszywe zgłoszenie nie skończy się wejściem służb do domu, skuwaniem współpracowników i przeszukaniem redakcji – to znaczy, że przekraczana jest bardzo niebezpieczna granica” – brzmi fragment posta zamieszczonego przez głowę państwa.

Z kolei Bartosz Grodecki, szef BBN, poinformował, że w poniedziałek wystąpi do ministra Marcina Kierwińskiego o przedstawienie szczegółowych informacji na temat działań podległych mu służb w sprawie nękania dziennikarzy Telewizji Republika. Jednocześnie podkreślił, że nie będzie zgody na ograniczanie wolności słowa i paraliżowanie pracy niezależnych mediów w Polsce.

Sprawą zainteresował się także rzecznik praw obywatelskich, który zwrócił się do prezesa Sakiewicza z prośbą o udostępnienie wszelkiej możliwej dokumentacji dotyczącej działań wymierzonych w nasze media.

Zatrzymanie 53-latka próba odwrócenia uwagi?

Po tym, jak sprawa stała się głośna medialnie, a oburzenie działaniami wymierzonymi w stację Strefy Wolnego Słowa zaczęli wyrażać także przedstawiciele innych mediów, m.in. Kanału Zero, policja poinformowała w sobotę, że zatrzymano 53-letniego mężczyznę mogącego mieć związek z fałszywymi zgłoszeniami. – Na tę chwilę mogę państwu tylko dla dobra sprawy i prowadzonych czynności powiedzieć, że prowadzone są w tej chwili czynności przez policjantów, jest gromadzony materiał, który może będzie miał charakter procesowy – mówił

podkomisarz Jacek Wiśniewski, rzecznik KSP, na sobotnim briefingu.

Wszystko jednak wskazuje na to, że zatrzymanie owego mężczyzny w rzeczywistości było próbą nieudolnego wytworzenia w społeczeństwie wrażenia, że państwo działa, a być może chodziło także o odwrócenie uwagi od rzeczywistych sprawców całej operacji i danie im czasu na zatarcie dowodów. – Mężczyzna ten nie usłyszał zarzutów i najprawdopodobniej zostanie zwolniony. Komunikat w tej sprawie ma wydać policja – powiedział „Codziennej” w niedzielę po godz. 15 prok. Piotr Antoni Skiba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Niedługo później faktycznie pojawił się obszerny komunikat policji. „Zgromadzony materiał wskazuje, że doszło do nieuprawnionego wykorzystania danych osobowych mężczyzny oraz dostępu do wykorzystywanej przez niego poczty elektronicznej. Przeprowadzone czynności i szczegółowa analiza materiału dowodowego nie potwierdzają jego bezpośredniego i świadomego udziału w rozsyłaniu fałszywych wiadomości o zagrożeniu życia i zdrowia. W związku z powyższym mężczyzna został zwolniony, a jego status procesowy zostanie zmieniony na pokrzywdzonego” – brzmi fragment oświadczenia wydanego przez KSP.

Ataki nie ustały

To, że za całą operacją może stać ktoś inny niż wspomniany 53-latek, niemal pewne było już w sobotę, gdy po zatrzymaniu mężczyzny do naszej redakcji napłynęły kolejne groźby związane m.in. z podłożeniem ładunków wybuchowych. – Mamy kolejny najprawdopodobniej fałszywy alarm o bombie w pobliżu Republiki. Zamykamy wejście i ograniczamy wstęp. Policja powiadomiona – przekazał w sobotę wieczorem red. Sakiewicz. Wówczas podkreślił również, że upadła narracja ministra Kierwińskiego, który przekonywał, że cała sprawa mogła być efektem działań jednego internetowego prowokatora.

Sobotnie wydarzenia jednak nie były ostatnimi. W niedzielę rano prof. Sławomir Cenckiewicz poinformował, że w nocy z soboty na niedzielę ktoś wykorzystując jego numer i adres zamieszkania, za-

mówił przez jedną z aplikacji jedzenie. „W tej sprawie podejmę stosowne kroki prawne, domagając się identyfikacji prowokatora korzystającego z systemu zamówień Pyszne.pl (który rzekomo w moim imieniu i na mój adres zamawiał pizzę). Zwracam uwagę, że w przypadku kierowanych do dziennikarzy fałszywych alarmów o rzekomych samobójstwach lub aktach terroru, w dwóch przypadkach wstępem do tych prowokacji były właśnie »zamówienia pizzy« (zresztą o zbliżonej porze nocnej)” – poinformował prof. Cenckiewicz.

Osoby przygotowujące operację miały bardzo dobre rozpoznanie

„Codzienna” skontaktowała się z Arkadiuszem Puławskim, zastępcą dyrektora szefa gabinetu BBN, a w przeszłości wiceszefem Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego KPRM, aby porozmawiać z nim o tych atakach. – Po pierwsze, widzimy, że jest to skoordynowane działanie na dużą skalę. Osoby, które je przygotowywały, mają bardzo dobre rozpoznanie chociażby w zakresie prywatnych adresów różnych osób. Pozyskanie takich informacji wymaga dodatkowego rozpracowania. Jest to o tyle istotne, że na przykład pan prof. Cenckiewicz do niedawna pełnił funkcję szefa BBN i w związku z tym Służba Ochrony Państwa dbała o to, aby takie wrażliwe informacje nigdzie nie wyciekały – mówi „GPC” Arkadiusz Puławski. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o zatrzymanie 53-latka, który – jak się po kilkudziesięciu godzinach okazało – nie był odpowiedzialny za tę operację. – Najprawdopodobniej jego zatrzymanie miało na celu wyłącznie uspokojenie nastrojów wokół sprawy. Jak rozumiem, w tym momencie nie mamy żadnych wiarygodnych tropów, jeśli chodzi o sprawców. W międzyczasie przeanalizowałem też to, co wydarzyło się wobec prof. Cenckiewicza. Moim zdaniem policja powinna działać dużo szybciej i dużo sprawniej, ale nie na kierunku wysyłania funkcjonariuszy do mieszkań dziennikarzy, tym bardziej że prawdopodobieństwo zgłaszanych zdarzeń jest małe. Te działania powinny skupić się na jak najszybszym ustaleniu sprawców, co nie powinno być trudne. Z tych informacji, któ-

re do nas docierają, wynika, że fałszywe zawiadomienia czy zamówienia były dokonywane z konkretnych numerów i adresów mailowych. Należy niezwłocznie ustalić, kto mógł je wykorzystywać. Natomiast obawiam się, że z powodów politycznych mamy do czynienia z opieszałością. Nie wykluczam, że obecnemu układowi rządzącemu jest na rękę, biorąc pod uwagę kalkulację polityczną, przeciąganie tej sytuacji – ocenia były zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego w KPRM.

Były wiceszef SKW: To wypełnia znamiona terroryzmu

Swoją opinią podzielił się z nami także płk Marek Utracki, były wiceszef SKW. – Za poprzednich rządów Donalda Tuska mieliśmy do czynienia z grasującym po Polsce anonimowym samobójcą, a teraz mamy do czynienia z anonimowym podkładaczem bomb. Przypominam, że w przeszłości był taki okres, gdy odnotowywaliśmy sporą liczbę zgłoszeń o bombach w szkołach. Wówczas służby potrafiły działać sprawnie i ustalać sprawców tych telefonów. Teraz mimo rozwoju technologii widać poradzić sobie nie potrafią – powiedział płk Utracki. – Jeśli chodzi o zatrzymanego mężczyznę, to gdy oglądałem konferencję, na której policja o tym informowała, od razu miałem przeczucie, że tak naprawdę chodzi o rzucenie kogoś na żer opinii publicznej. Służby musiały już coś zrobić i w tym celu powstała historyjka z tym człowiekiem – podkreśla były wiceszef SKW. – Mamy do czynienia z próbą prześladowania. Nie chcę przesądzać, że stoją za tym służby, bo takich dowodów nie mamy, ale indolencja służb jest wyraźnie widoczna. Niestety, ale można odnieść wrażenie, że policja współpracująca z osobami odpowiedzialnymi za operację, bo jej działania pokrywają się z celami tych zgłoszeń. Utrudniają życie i pracę dziennikarzy, dokładnie tak jak zgłaszający chciał lub chcieli. To wypełnia znamiona terroryzmu. Terroryzm ma na celu zaszkodzenie danej strukturze. Z przykrością obserwuję, że państwo z takim zagrożeniem sobie nie radzi, a nawet współrealizuje jego założenia – mówi płk Marek Utracki.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

„SPEEDY” EKSPERTEM WS. ANEKSU WSI

ABSURD \ Gdy odtajnienie aneksu do raportu WSI jest coraz bliżej, środowiska związane z dawną bezpieką i układem komunistycznym stają się coraz aktywniejsze. TVN sięgnął po byłego szefa Wojskowych Służb Informacyjnych, Marka Dukaczewskiego, który stwierdził, że „będzie to kolejna kompromitacja nas Polaków i naszego kraju”.

KRAKÓW \ Referendum już w najbliższą niedzielę

Ważą się losy Miszałskiego i rady miasta

Mieszkańcy Krakowa w najbliższą niedzielę staną przed decyzją, która może wstrząsnąć polityczną mapą drugiego największego miasta w Polsce. 24 maja odbędzie się referendum, w którym Krakowianie zdecydują, czy ze stanowiskiem pożegna się prezydent Aleksander Miszałski oraz czy zostanie rozwiązana obecna rada miasta. Eksperci nie mają wątpliwości – głosowanie zapowiada się emocjonująco, a wszystko może się rozstrzygnąć na ostatniej prostej.

Michał Kowalczyk

Klucz do całego referendum to frekwencja. Aby głosowanie miało moc prawną, musi w nim wziąć udział odpowiednio duża liczba Krakowian. W przypadku odwołania prezydenta Miszałskiego do urn musi pójść co najmniej 158 555 mieszkańców Krakowa. To minimum 3/5 liczby osób, które głosowały w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2024 r. Z kolei aby skutecznie odwołać radę miasta, wymagana jest jeszcze wyższa frekwencja – minimum 179 792 wyborców.

Te liczby pokazują, jak wysoko ustawiona jest poprzeczka. W praktyce do urn musi udać się około 27 proc. uprawnionych do głosowania Krakowian. Historia polskich referendum lokalnych pokazuje, że osiągnięcie takiej frekwencji jest trudne. Ale nie niemożliwe!

Jak będzie wyglądać głosowanie?

Cisza wyborcza rozpocznie się w nocy z piątku na sobotę o godz. 24. W niedzielę 24 maja Krakowianie będą mogli oddać swój głos w ponad 450 lokalach wyborczych, otwartych od godz. 7 do 21.

Wyborcy otrzymają dwie karty do głosowania. Pierwsza będzie dotyczyć odwołania prezydenta Aleksandra Miszałskiego, druga odwołania rady miasta. Aby głos był ważny, należy postawić znak X w kratce obok odpowiedzi „TAK” lub „NIE”.

Aleksander Miszałski przyjął strategię, która jest typowa dla polityków zagrożonych referendum – zachęca swoich zwolenników do... pozostania w domach. W ostatnich tygodniach prezydent zaczął wprowadzać korekty w polityce miasta, które mają złagodzić niezadowolone mieszkańców. Jego przeciwnicy twierdzą, że to za późno.



Aleksander Miszałski przyjął strategię, która jest typowa dla polityków zagrożonych referendum – zachęca swoich zwolenników do... pozostania w domach | fot. Jakub Porzycki/Forum

Inicjatorzy referendum z umiarkowanym optymizmem

Po drugiej stronie barykady stoją inicjatorzy referendum, którzy określają się jako grupa obywateli niezwiązanych z polityką. Ich pomysł poparli jednak przeciwnicy polityczni Koalicji Obywatelskiej – między innymi PiS i Konfederacja, a także środowisko radnego Łukasza Gibały, byłego posła PO, który był głównym rywalem Miszałskiego w wyborach prezydenckich w 2024 r. Co zarzucają obecnemu prezydentowi? Lista jest długa: zadłużanie miasta, kolesiostwo, niespełnianie wyborczych obietnic i sprawowanie urzędu w sposób niegodny. Krytyka dotyczy także polityki transportowej – strefy czystego transportu, podwyżek cen biletów, wydłużenia godzin płatnego parkowania oraz wprowadzenia opłat za parkowanie w niedzielę.

– Co do prezydenta, to jestem dość dobrej myśli, dlatego że emocje są bardzo duże, skoncentrowane na jednej osobie i zarzutach wobec prowadzonej przez nią polityki – powiedział pełnomocnik grupy obywateli

**\\ Niezależnie od wyniku samo doprowadzenie do referendum jest już dla krakowskiej polityki wydarzeniem bez precedensu. Jedno jest pewne – niedzielne głosowanie pokaże, jak silne są nastroje krytyczne wobec obecnej władzy miasta i czy mieszkańcy będą skłonni je wyrazić przy urnach. **

li do spraw referendum, radca prawny Rafał Zontek. – Natomiast jeśli chodzi o radę miasta, to do jej odwołania potrzebna jest większa frekwencja i tutaj, myślę, zdecyduje pogoda.

Debaty nie będzie

Niecałe dwa tygodnie przed referendum jeden z jego inicjatorów, a zarazem przewodniczący rady dzielnicy Stare Miasto, Jan Hoffman, wezwał prezydenta Miszałskiego do publicznej debaty. W jego ocenie mieszkańcy „mają prawo usłyszeć jasne odpowiedzi w sprawach najważniejszych dla miasta: strefy czystego transportu, kosztów decyzji podejmowanych przez magistrat, polityki kadrowej, sposobu zarządzania urzędem oraz stanu prac nad planem ogólnym miasta Krakowa”.

Prezydent jednak odmówił. W jego ocenie była to próba wciągnięcia go do „politycznego piekielka”. Miszałski wyjaśnił, że dla niego prawdziwą debatą są spotkania z mieszkańcami – na ławkach dialogu, przed magistratem podczas protestów oraz te odbywające się online.

Zadeklarował też, że nie skorzysta „z zaproszenia ani Pana Jana Hoffmana, ani Łukasza Gibały, Barbary Nowak, Konrada Berkowicza, Mateusza Jaśko czy kogokolwiek innego spośród twarzy kampanii referendalnej, jeśli takie zaproszenia by się pojawiły w przyszłości”.

Wojna na plakaty i komunikaty

Kampania referendalna toczy się przede wszystkim w przestrzeni miejskiej. Na przystankach autobusowych pojawiły się plakaty zachęcające do udziału w głosowaniu. Z drugiej strony magistrat funkcjonuje tak jak dotychczas i promuje sukcesy miasta – to forma cichej kontrykampanii prezydenta.

Każda ze stron walczy o swoich wyborców inną metodą. Inicjatorzy referendum starają się utrzymać wysokie emocje wokół zarzutów wobec Miszałskiego. Prezydent z kolei prezentuje wizerunek polityka, który słucha mieszkańców, przyznaje się do błędów i wprowadza realne zmiany.

Co zadecyduje?

W tej rozgrywce kluczowe mogą być trzy czynniki. Pierwszym jest oczywiście pogoda – jeśli 24 maja Krakowianie obudzą się w piękny, słoneczny dzień, wielu z nich może wybrać wycieczkę za miasto zamiast wizyty w lokalu wyborczym. Po drugie – mobilizacja obu stron. Strategia „zostańcie w domach” prezydenta jest skuteczna tylko wtedy, gdy przeciwnikom nie uda się rozbudzić emocji. Po trzecie – niezdecydowani mieszkańcy, którzy mogą wahać się do ostatniej chwili.

Niezależnie od wyniku samo doprowadzenie do referendum jest już dla krakowskiej polityki wydarzeniem bez precedensu. Jedno jest pewne – niedzielne głosowanie pokaże, jak silne są nastroje krytyczne wobec obecnej władzy miasta i czy mieszkańcy będą skłonni je wyrazić przy urnach.

SKLEP
GAZETY POLSKIEJSKLEP
TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

ZAMOW NA:sklep.tvrepublika.plsklep.gazetapolska.pl**LUB TELEFONICZNIE**

tel. 22 232 37 70



GAZETA POLSKA

NOWOŚĆ!

**Gazeta Polska – teraz
do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost**

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



fot. Lauren Hurley / No 10 Downing Street/Crown copyright. Licensed under the Open Government Licence

KOLEJNY DO WYŚCIGU

WIELKA BRYTANIA \ Były minister zdrowia Wes Streeting zapowiedział, że zamierza wystartować w wyścigu o przywództwo w Partii Pracy. W czwartek polityk podał się do dymisji, by wyrazić brak zaufania do obecnego szefa ugrupowania – i zarazem rządu – Keira Starmera. Premier zapowiada jednak, że nie zrezygnuje ze stanowiska.

Lider dżihadystów wyeliminowany

TERRORYZM \ Siły amerykańskie i nigeryjskie zabiły zastępcę dowódcy Państwa Islamskiego – ogłosił prezydent Donald Trump. To kolejny sukces Waszyngtonu w walce z globalnym islamistycznym terroryzmem.

Amerykański przywódca poinformował na platformie społecznościowej Truth Social, że wyeliminowanie Abu-Bilala al-Minukiego było „skrupulatnie zaplanowaną i niezwykle złożoną misją” i że był on „najbardziej aktywnym terrorystą na świecie”. „Nie będzie już terroryzował mieszkańców Afryki ani pomagał w planowaniu operacji wymierzonych w Amerykanów. Wraz z jego wyeliminowaniem globalna działalność ISIS uległa znacznemu osłabieniu” – podkreślił Trump.

Wcześniej za czasów prezydentury Trumpa siły USA wyeliminowały m.in. przywódcę Państwa Islamskiego Abu Bakra al-Baghdadiego, jego następcę Abu Ibrahima al-Hashimiego al-Qurashiego i lidera Al-Kaidy Aymana al-Zawahiego.

Eksperci podkreślają, że Al-Minuki kierował Prowincją

Afryki Zachodniej Państwa Islamskiego i przed trzema laty został wpisany przez amerykański Departament Stanu na listę najbardziej poszukiwanych terrorystów świata.

Nigeria, będąca najludniejszym państwem Afryki i przy tym największym producentem ropy naftowej na kontynencie, od siedmiu lat walczy z rebelią dżihadystów na północnym wschodzie kraju. Także w innych jego częściach działają lokalne ruchy islamistyczne, takie jak Lakurawa, Mahmuda i owiane złą sławą Boko Haram, które specjalizuje się w atakach na chrześcijan. W listopadzie ub.r. z powodu pogarszającej się sytuacji w kraju prezydent Bola Tinubu wprowadził stan wyjątkowy i zwiększył liczebność sił zbrojnych i policji.

..... (pp)

Ebola zabija w Afryce

ALERT ZDROWOTNY \ W związku z wybuchem epidemii wirusa ebola w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła międzynarodowy stan zagrożenia zdrowia publicznego.

Decyzja WHO nie oznacza stanu zagrożenia pandemicznego, ale ma na celu postawienie sąsiednich krajów w stan najwyższej gotowości, a także zmobilizowanie wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej.

Ebola to silny wirus zakaźny, który rozprzestrzenia się poprzez kontakt z krwią, wydzielinami i wydaliniami zakażonej osoby i często kończy się śmiercią. Jak poinformowała WHO, najgorsza sytuacja panuje w prowincji Ituri w DRK, gdzie w wyniku zakażenia zmarło co najmniej 80 osób, a ponad 240 zachorowało.

Demokratyczna Republika Konga od lat mierzy się z tym wirusem. Od odkrycia eboli w 1976 r. ogłoszono już 17. wywołanych przez nią epidemii. Podczas najpoważniejszej zmarło ponad tysiąc

osób. Poprzednia epidemia tej choroby zakończyła się ledwie w zeszłym roku. W tym zaś zachorowania dotyczą również sąsiedniej Ugandy, a w stolicy tego kraju, Kampali, odnotowano dwa nie związane ze sobą przypadki, które potwierdzono laboratoryjnie.

Obawy związane z możliwością rozprzestrzeniania się eboli wyraziła agencja zdrowia publicznego Unii Afrykańskiej – Africa CDC. Z analizy ośrodka wynika, że obecność wirusa potwierdzono szczególnie na terenach silnie zurbanizowanych, w miejscowościach Bunia i Rwampara oraz w górniczym Mongbwalu, gdzie występuje duża mobilność ludzi. To zaś zwiększa ryzyko dalszego rozprzestrzeniania się zakażeń.

..... (pp)

GEOPOLITYKA \ Podsumowanie rozmów między Trumpem a Xi Jinpingem

Kontrolowana niepewność

Chiński przywódca Xi Jinping w rozmowach z Donaldem Trumpem znów sięgnął po pułapkę Tukidydesa – tezę, że konflikt między schodzącym a wschodzącym mocarstwem jest nieuchronny, więc Zachód powinien zawczasu pogodzić się z chińską supremacją. Tyle że Pekin sprzedaje obraz potęgi większej, niż ona w rzeczywistości jest.

Hanna Shen

Chiny tkwią w kryzysie na rynku nieruchomości, mierzą się z zadłużeniem władz lokalnych i starzeniem się społeczeństwa, a w zaawansowanych technologiach pozostają zależne od Zachodu.

Konkretne rezultaty rozmów przywódców są skromne, ale nie błahe. Pekin zobowiązał się do wznowienia zakupów soi i produktów rolnych, do zamówienia 200 samolotów Boeinga (Trump zasugerował, że liczba ta może wzrosnąć do 750) oraz zapowiedział, że rozważy możliwość importu amerykańskiej ropy i gazu LNG. Powołano wspólną Radę Handlu do zarządzania przepływem towarów niewrażliwych. Trump przyznał, że z Xi nie rozmawiał o cłach – a to one są dziś najmocniejszą kartą Waszyngtonu. Obietnice zakupów to najtańsza waluta dyplomatyczna, jaką Pekin może płacić.

Poza handlem największe znaki zapytania pojawiają się tam, gdzie Trump ogłosił sukcesy. W sprawie Iranu zapewnił, że Xi zgadza się z nim, iż Teheran nie może mieć broni jądrowej, a cieśnina Ormuz powinna zostać otwarta. Tyle że chińska strona tego nie potwierdziła, a Xi miał wprost powiedzieć Trumpowi, że Pekin kupuje dużo irańskiej ropy i „chciałby to nadal robić”. Żadnej rezygnacji z dostaw z Teheranu nie będzie. Nie ma też przełomu w sprawie uwięzionego Jimmy’ego Laia – Trump określił tę kwestię jako „trudną” dla Xi. Pozytywnym sygnałem jest to, że amerykański prezydent prosił o uwolnienie pastora Jina Mingriego, w którego przypadku Xi „rozważa to bardzo poważnie”.



Donald Trump przyznał, że z Xi nie rozmawiał o cłach, a to one są dziś najmocniejszą kartą Waszyngtonu | fot. Daniel Torok/The White House/d

To wszystko jednak rzeczy drugorzędne wobec stawki najwyższej. A nią od pierwszego dnia był Tajwan. Największą obawą Tajpej było to, że Trump zaoferuje Xi ustępstwo w sprawie wyspy w zamian za pomoc w sprawie Iranu. Tak się nie stało. Sekretarz stanu Marco Rubio w wywiadzie dla NBC News powiedział wprost: polityka USA wobec Tajwanu pozostaje „niezmieniona” i „konsekwentna w wielu administracjach”. Temat został poruszony rytualnie – Chińczycy go podnoszą, Amerykanie przedstawiają stanowisko i przechodzą dalej. Rubio dodał ostrzeżenie, że próba zajęcia Tajwanu siłą byłaby „strasliwym błędem”. Trump zapowiedział, że zanim podejmie decyzję w sprawie pakietu uzbrojenia dla Tajwanu o wartości 14 mld dol., „porozmawia z osobą, która rządzi na Tajwanie”. Dla Pekinu to upokarzający komunikat: szczyt, który miał wyłaczyć Tajpej z gry, postawił tajwańskiego prezydenta w roli rozmówcy Białego Domu.

Komunikat strony chińskiej z tych samych rozmów brzmiał zupełnie inaczej. Według chińskiego MSZ Xi ostrzegł Trumpa, że Tajwan „to najważniejsza sprawa w stosunkach chińsko-amerykańskich” i że niewłaściwe jej rozegranie może prowadzić do „starć, a nawet konfliktów”. Ale właśnie ta ostrość zdradza słabość Pekinu: kiedy chińska dyplomacja sięga po groźby, to znak, że nie uzyskuje konkretnych ustępstw.

Najbardziej wymowny obraz tego, jak Waszyngton naprawdę postrzegał chińskiego partnera, dały kulisy. Amerykańscy urzędnicy musieli zostawić prywatne telefony w USA, a przed odlotem wyrzucili wszystkie chińskie identyfikatory, prezenty i telefony jednorazowe do kosza pod schodami Air Force One. „Nic z Chin nie wchodzi na pokład” – relacjonowała amerykańska dziennikarka. To miara realnego zaufania. Test prawdy nadejdzie przy pierwszym konkretnym kontrakcie i pierwszej tonie soi rzeczywiście kupionej przez chińskich importerów.



TRAFIONA RAFINERIA

WOJNA PUTINA \ Ukraińskie siły przeprowadziły atak na terytorium Rosji, uderzając w rafinerię ropy naftowej w Riazaniu. Według rosyjskich władz celem był zakład przemysłowy. Zginęły trzy osoby.



IDĄ JAK BURZA

SONDAŻ \ Alternatywa dla Niemiec (AfD) osiągnęła w najnowszym sondażu rekordowe 29 proc. poparcia i wyprzedziła o 7 pkt proc. chadecję CDU/CSU – wynika z badania instytutu Insa dla „Bild am Sonntag”.

W sobotę w Modenie 31-letni mężczyzna pochodzenia marokańskiego wjechał w pieszych samochodem, po czym wysiadł z niego z nożem w ręku. Wśród najciężiej rannych jest 69-letnia turystka z Polski.

Wiktor Młynarz

Do zamachu w Modenie na północy Włoch doszło w sobotę ok. godz. 16.30. Według świadków kierowca szarego Citroëna, jadącego ulicą Via Emilia, w pobliżu katedry zaczął nagle przyspieszać. Gdy rozpędził się do ok. 100 km/h, potrafił rowerzystę, po czym zjechał na chodnik i uderzył w grupę pieszych. Po zjechaniu z chodnika uderzył w pierwszego na przejściu, a następnie wjechał na chodnik po drugiej stronie drogi. Staranował kobietę, a potem wjechał w sklepową witrynę.

Następnie kierowca wysiadł z samochodu z nożem w ręce. Czterech przypadkowych przechodniów rzuciło się na niego. Dali radę obezwładnić

WŁOCHY \ Wśród poszkodowanych jest Polka

Zamach we Włoszech. Wjechał w przechodniów i chciał ich dźgać nożem



W sobotnim zamachu osiem osób – pięć kobiet i trzech mężczyzn – odniosło rany, z czego cztery poważne | fot. Stringer/Reuters/Forum

go do momentu, w którym został aresztowany przez policję. Burmistrz Modeny Massi-

mo Mezzetti w wywiadzie dla państwowej telewizji RAI podziękował im za to, co zrobi-

li. – Pokazali odwagę i wielką odpowiedzialność obywatelską – powiedział. Jeden z nich odniósł niegroźne rany od noża.

Na szczęście nikt nie zginął w zamachu, ale osiem osób – pięć kobiet i trzech mężczyzn – odniosło rany, z czego cztery poważne. Dziennik „Corriere della Sera” ujawnił wczoraj, że dwie najciężiej ranne osoby to Polka i turystka z Niemiec. Obie miały stracić nogi. Przeszły już kilka operacji, które ustabilizowały ich stan, ale nadal przebywają na oddziale intensywnej terapii medycznej. Szpital przekazał, że najbliższe dni będą kluczowe.

Wicepremier Matteo Salvini ujawnił, że napastnikiem jest 31-letni Salim El Koudri. Urodził się w Bergamo, w rodzinie pochodzenia marokańskiego. Mieszkał wraz z rodzicami w pobliżu Modeny. Był bezrobotny. Salvini nazwał go „przestępcą w drugim poko-

leniu”, ale włoskie media informują, że nie miał kartoteki kryminalnej. Prefekt Modeny Fabrizio Triolo powiedziała, że w 2022 r. został skierowany do szpitala psychiatrycznego z powodu podejrzenia zaburzenia osobowości schizoidalnej, ale „zniknął bez śladu”.

Napastnik w niedzielę był przesłuchiwany przez policję. Jego motyw na razie są nieznane. Świadkowie twierdzili, że zachowywał się, jakby był pod wpływem narkotyków, ale to zdementowano. Służby nie wykluczają motywów terrorystycznych. Prokurator Luca Masini powiedział, że wyraźnie widać, iż to nie był wypadek. Sekretarz generalny związku zawodowego policji COISP Domenico Pianese ocenił, że incydent „jest ekstremalnie zgodny z atakiem terrorystycznym”. Zauważył, że podobne „skrwawiły wiele europejskich miast”.

Estonia przedłuża nocną blokadę

BEZPIECZEŃSTWO \ Rząd w Tallinie przedłużył o kolejne trzy miesiące zamknięcia na noc przejść granicznych z Federacją Rosyjską. Jest to reakcja na incydenty graniczne, m.in. z użyciem dronów, za które odpowiadają rosyjskie służby.

Od lutego br. drogowe przejścia graniczne Koidula i Luhamaa w południowo-wschodniej Estonii są zamknięte na noc i działają jedynie w godz. 7–19. Jak przypomina portal estońskiej telewizji państwowej ERR, środek ten wprowadzono po wielokrotnych naruszeniach granicy przez Rosję.

W grudniu ub.r. doszło do nielegalnego przekroczenia linii kontrolnej na rzece Narwa przez trzech rosyjskich strażników granicznych, którzy następnie zeszli na falachron znajdujący się po estońskiej stronie. Kilka miesięcy wcześniej, 10 października, estońska policja i straż graniczna zaobserwowały w okolicach obszaru Saatse Boot większy niż zwykle uzbrojony rosyjski oddział.

– Prowokacje ze strony rosyjskiej i wzrost liczby incy-

dentów granicznych wymagają od nas ciągłego wzmoczonego zaangażowania i dodatkowych zasobów na granicy. Zamykanie przejść granicznych na noc umożliwia reorganizację pracy i skierowanie uwolnionych zasobów na te odcinki granicy lądowej i wodnej, na których ryzyko wystąpienia ewentualnych incydentów jest największe – wyjaśnił podjęte działania szef policji straży granicznej (PPA) Veiko Kommusaara.

W ub. tygodniu minister spraw wewnętrznych Estonii Igor Taro powiedział, że decyzja podjęta trzy miesiące temu była słuszna i będzie podtrzymana. – Strona rosyjska nie wykazała dobrej woli swoim zachowaniem w ciągu ostatnich trzech miesięcy, dlatego nie uważamy za możliwe złagodzenie reżimu granicznego – zaznaczył po-

lityk. Tym samym przejścia graniczne Koidula i Luhamaa do końca sierpnia będą otwarte tylko w godz. 7–19. Co więcej, od 15 czerwca 12-godzinny rytm pracy będzie obowiązywał na przejściu granicznym dla pieszych w Narwie.

Estońskie MSW poinformowało, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy, odkąd wprowadzono ograniczenia, ruch na przejściu w Luhamaa spadł o blisko 20 proc., w Koiduli zaś wzrósł o 6 proc.

Władze w Tallinie w celu zwiększenia bezpieczeństwa od pewnego czasu prowadzą ponadto prace fortyfikacyjne na granicy z Rosją. W kolejnych miejscach pojawiają się m.in. rowy przeciwpancerne oraz bunkry, które mają wytrzymać ostrzał amunicją artyleryjską kal. 152 mm.

Paweł Kryszczak

Irański reżim znów grozi

BLISKI WSCHÓD \ Po zablokowaniu cieśniny Ormuz reżim w Teheranie ma nową taktykę. Grozi uszkodzeniem leżących na jej dnie podmorskich kabli.

Na dnie cieśniny Ormuz leży wiele mających ogromne znaczenie podmorskich kabli internetowych. Łączą Europę, Azję i Zatokę Perską. Ich uszkodzenie wywołałoby ogromne problemy na całym świecie nie tylko dla zwykłych użytkowników Internetu, lecz także np. w sektorze finansowym, komunikacji wojskowej i technologii AI.

Jak informuje CNN, Iran, który domagał się wcześniej od USA uznania swojego zwierzchnictwa nad cieśniną Ormuz i chciał pobierać myto od przepływających przez nią statków, teraz zainteresował się tymi kablami. Rzecznik irańskich sił zbrojnych Ebrahim Zolfaghari powiedział, że zażąda opłat od firm, które z nich korzystają. Powiązane z Korpusem Strażników Rewolucji media dodają, że Teheran chce, by kontrakty na ich utrzymanie i naprawy trafiały do irańskich firm.

Jak zauważa CNN, nie wiadomo, w jaki sposób reżim chce zmusić amerykańskie koncerny, takie jak Google czy Amazon, by płaciły za dalsze korzystanie z tych kabli. Nie mogą mu zapłacić bezpośrednio, bo zabraniają tego sankcje. Irańskie media dość otwarcie sugerują, że jeśli tego nie zrobią, to reżim uszkodzi te kable.

Nawet jeśli ma do tego odpowiednie zdolności – a na obecnym etapie wojny nie jest to wcale pewne – ich uszkodzenie na pewno wywołałoby ostrą reakcję nie tylko USA, lecz także państw Zatoki Perskiej, które dzięki tym kablom mają łączność z Europą i Azją. Zdaniem wielu komentatorów nowe groźby mają za zadanie przekonać Izrael i USA, by nie wznowiały ataków po zakończeniu zawieszenia broni z obawy o ich skutki dla światowej ekonomii.

(wm)



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

PRAWO JAZDY CZEKA DUŻA REFORMA. MA BYĆ WIĘCEJ PRAKTYKI

KWALIFIKACJE \ Ministerstwo Infrastruktury zapowiada reformę egzaminów na prawo jazdy. Zmiany mają uprościć teorię i położyć większy nacisk na praktyczne umiejętności kierowców. Resort rozważa m.in. ograniczenie liczby pytań oraz odejście od części manewrów na placu.

Tegoroczna wiosna brutalnie obnażyła słabości polskiego systemu gospodarki wodnej, uderzając jednocześnie w dwa kluczowe filary: bezpieczeństwo żywnościowe oraz stabilność komunalną. Sytuacja, w której rolnicy musieli zaorać plantacje, a mieszkańcy podmiejskich osiedli tracą wodę w kranach, nie jest już czarnym scenariuszem przyszłości – to rzeczywistość AD 2026.

Paweł Woźniak

W pasie od Wielkopolski po Mazury krajobraz pól przypomina bardziej południe Europy niż środkowoeuropejską nizinę. Susza rolnicza, napędzana bezśnieżną zimą i rekordowo suchym kwietniem, zmusiła wielu producentów do radykalnych kroków. Rolnicy coraz częściej decydują się na likwidację upraw, które nie mają szans na regenerację. Rzepak, który powinien być w pełni wegetacji, w wielu miejscach po prostu zasechł.

BEZPIECZEŃSTWO \ Polska u progu wodnego paraliżu

Susza uderza w kraj



Sieci projektowane dla małych wiosek obsługują dziś wielotysięczne osiedla | fot. Pixabay/d

Krajowa Rada Izb Rolniczych apeluje o natychmiastowe uruchomienie szacowania strat. Kluczowy jest postulat przywrócenia komisji gminnych, które mogłyby ocenić szkody na miejscu, zanim rolnik – chcąc ratować resztki se-

zonu – zaorze pole pod uprawy wtórne. Pomoc finansowa, choć niezbędna, jest tylko plasterkiem na głębokiej ranie, jaką jest brak systemowej retencji na obszarach wiejskich.

Podczas gdy wieś walczy o plony, polskie przedmieścia zma-

gają się z „wodnym paraliżem”. Dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego w ostatnich latach nie szedł w parze z modernizacją sieci wodociągowej. Efekt? Wystarczy kilka dni upałów, by ciśnienie w rurach zbliżyło się do zera.

Gminy masowo wydają apele o ograniczenie podlewania ogródków i napełniania basenów, ale eksperci są zgodni: to zaklinanie rzeczywistości. „Apelowanie do mieszkańców to za mało” – słyszymy coraz częściej w branży wodnej. Sieci projektowane dla małych wiosek obsługują dziś wielotysięczne osiedla. Gdy w upalny wieczór wszyscy jednocześnie odkręcają kurki, system po prostu przestaje wydolnie pracować.

Rozwiązaniem nie jest zakaz korzystania z wody, lecz zmiana podejścia do jej magazynowania. Kluczowym kierunkiem są lokalne zbiorniki buforowe i hydrofornie, które są w stanie gromadzić wodę w godzinach mniejszego poboru i oddawać ją pod odpowiednim ciśnieniem w szczycie zapotrzebowania.

Bez miliardowych nakładów na infrastrukturę przesyłową i retencyjną Polska będzie krajem permanentnego kryzysu. Musimy odejść od reaktywnego zarządzania suszą na rzecz planowania długofalowego. W przeciwnym razie każda kolejna wiosna będzie tylko odliczaniem do kolejnej katastrofy – zarówno w rolnictwie, jak i w naszych domach.

AI miała obniżyć koszty firm. Coraz częściej okazuje się droższa od ludzi

AUTOMATYZACJA FIRM \ Rosnące wydatki na centra danych, energię, układy GPU i obsługę techniczną sprawiają, że wdrażanie sztucznej inteligencji przestaje być tańszą alternatywą dla pracowników. Coraz więcej firm odkrywa, że pełna automatyzacja nie tylko generuje ogromne koszty infrastrukturalne, lecz także obniża jakość usług i zwiększa zależność od największych koncernów technologicznych.

Jeszcze dwa lata temu dominowało przekonanie, że sztuczna inteligencja szybko wyprze milionów pracowników biurowych, analityków, grafików czy programistów. Dziś coraz więcej firm dochodzi jednak do wniosku, że pełna automatyzacja procesów biznesowych jest znacznie droższa i bardziej skomplikowana, niż zakładano.

Według analiz utrzymanie nowoczesnych modeli AI wymaga gigantycznych inwestycji w centra danych, układy GPU, energię elektryczną, chłodzenie serwerów oraz wyspecjalizowaną obsługę techniczną. Same koszty energii dla największych modeli ge-

neratycznych rosną lawinowo. Każde zapytanie kierowane do zaawansowanego modelu językowego wymaga wielokrotnie większej mocy obliczeniowej niż tradycyjne wyszukiwanie internetowe.

Coraz częściej się okazuje, że pracownik etatowy, szczególnie poza krajami Europy Zachodniej czy USA, jest dla przedsiębiorstwa tańszy niż wdrożenie pełnej infrastruktury AI. Dotyczy to zwłaszcza stanowisk wymagających kontaktu z klientem, interpretacji kontekstu, odpowiedzialności prawnej lub podejmowania decyzji w sytuacjach niestandardowych. Firmy, które próbowały zastąpić obsługę klien-

ta chatbotami, często wracają do modelu hybrydowego po fali reklamacji i spadku jakości usług.

Ekspertki zwracają uwagę, że sztuczna inteligencja nie eliminuje kosztów pracy, lecz przenosi je w inne obszary. Zamiast pensji dla pracowników pojawiają się rachunki za moc obliczeniową, licencje, cyberbezpieczeństwo, transfer danych i utrzymanie infrastruktury. Dodatkowo wiele firm musi zatrudniać specjalistów nadzorujących działanie AI, poprawiających błędy modeli i odpowiadających za zgodność z regulacjami.

Rosną także koszty środowiskowe. Nowoczesne centra da-

nych zużywają ogromne ilości energii oraz wody potrzebnej do chłodzenia serwerów. W niektórych regionach świata gwałtowny rozwój infrastruktury AI zaczyna wpływać na ceny energii dla gospodarstw domowych i przemysłu. Ekonomści ostrzegają, że jeśli trend się utrzyma, rozwój sztucznej inteligencji może paradoksalnie zwiększyć presję inflacyjną, zamiast ją ograniczyć.

Pojawia się również problem koncentracji rynku. Najbardziej zaawansowane modele AI wymagają inwestycji liczących w dziesiątkach miliardów dolarów, co oznacza, że tylko największe koncerny technologiczne są w stanie je

rozwijać. W efekcie zamiast demokratyzacji rynku może dojść do jeszcze większej dominacji kilku globalnych graczy kontrolujących dane, infrastrukturę i algorytmy.

Nie oznacza to jednak, że AI okaże się ślepą uliczką. Sztuczna inteligencja już teraz zwiększa produktywność wielu branż, przyspiesza analizę danych, wspiera medycynę, logistykę i przemysł. Coraz częściej jednak mówi się o modelu współpracy człowieka z AI, a nie całkowitego zastąpienia ludzi przez algorytmy. W praktyce najskuteczniejsze okazują się firmy, które wykorzystują sztuczną inteligencję jako narzędzie wspomagające pracowników, a nie jako pełny zamiennik kapitału ludzkiego.

Rynek pracy prawdopodobnie zmieni się więc wolniej, niż przewidywali technologiczni entuzjaści. Przynajmniej na razie człowiek pozostaje bardziej elastyczny, tańszy i mniej energochłonny niż najbardziej zaawansowane systemy sztucznej inteligencji.

(miecz)

DEFICYT BUDŻETU SIĘGA 90 MLD ZŁ. RZĄD LICZY NA ŚRODKI Z SAFE

FINANSE PUBLICZNE \ Po czterech miesiącach 2026 r. deficyt budżetu państwa wyniósł niemal 90 mld zł, czyli około jednej trzeciej całorocznego planu. Ekonomisci i politycy opozycji wskazują, że poprawić płynność finansów publicznych mają środki z unijnego programu SAFE. Część ekspertów ostrzega jednak, że pieniądze mogą zostać wykorzystane głównie do łatania budżetu, a nie na inwestycje.

TWÓJ PORTFEL \ Bardzo krucha stabilizacja

Podwyższona inflacja pozostanie z nami dłużej, niż zakłada rząd

Drożyzna nie odpuszcza, a eksperci coraz częściej prognozują, że podwyższona inflacja pozostanie z nami dłużej, niż zakłada rząd. Potwierdzają to dane GUS. W kwietniu ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły rok do roku o 3,2 proc. Najmocniej po kieszeniach Polaków uderzają wydatki związane z użytkowaniem mieszkań i nośnikami energii, w przypadku których odnotowano wzrost o 4,8 proc. Nadal szybko drożeją także transport – o 3,5 proc. – napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe – o 6,7 proc. W połączeniu z podwyżkami cen żywności i napojów bezalkoholowych, które zdrożały o 1,9 proc., oznacza to, że codzienne utrzymanie staje się z miesiąca na miesiąc coraz większym obciążeniem dla gospodarstw domowych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Analizy mBanku wskazują, że głównym impulsem wzrostowym w kwietniu były wyższe ceny paliw i biletów lotniczych. Zwracają jednak uwagę, że rosną również ceny usług publicznych i sprzętu audiowizualnego, a te podwyżki mogą utrzymać się na dłużej. Niekorzystne tendencje potwierdza także raport „Indeks cen w sklepach detalicznych”, analizujący ponad 100 tys. cen w 48 tys. sklepów. Wynika z niego, że w kwietniu codzienne zakupy były średnio o 3,7 proc. droższe niż rok wcześniej. Wzrosty objęły 17 kategorii produktów, m.in. żywność, napoje, che-

mię gospodarczą i artykuły dla dzieci.

– Indeks cen żywności FAO w marcu i kwietniu wykazywał lekką tendencję wzrostową, głównie pod wpływem konfliktu na Bliskim Wschodzie. Reakcja rynków rolnych była jednak dotąd stosunkowo spokojna – wyjaśnia dr Mariusz Dziwulski, analityk PKO BP. Jak dodaje, szczególnie mocno drożeją oleje roślinne, co ma związek z wysokimi cenami ropy naftowej.

Wzrost cen paliw zwiększa bowiem opłacalność produkcji biopaliw. W efekcie rośnie popyt na surowce wykorzystywane do ich produkcji, takie jak soja, rzepak czy olej palmowy, co przekłada się na wyższe ceny na światowych rynkach.

Według danych FAO światowy indeks cen olejów roślinnych osiągnął najwyższy poziom od niemal dwóch lat.

Ekspert ostrzega, że jeśli napięcia na Bliskim Wschodzie będą się przedłużać, to dynamika cen żywności może ponownie przyspieszyć. Istnieje bowiem silna zależność między cenami żywności a kosztami energii i surowców. Marcin Luźniński, analityk Erste Bank Polska, podkreśla, że przedłużająca się blokada cieśniny Ormuz może podnieść koszty produkcji żywności. Przez region ten transportowane są bowiem surowce niezbędne do produkcji nawozów, m.in. gaz, siarka i mocznik.

Dodatkowym zagrożeniem pozostaje pogoda. Susze w wielu

regionach świata i straty spowodowane wiosennymi przymrozkami w Polsce mogą przełożyć się na wyższe ceny żywności w drugiej połowie roku.

– Z jednej strony silna presja kosztowa nadal napędza drożyznę w sklepach – komentuje dr Joanna Myślińska-Wieprów z Uniwersytetu WSB Merito. – Z drugiej strony ograniczony popyt konsumencki i walka sieci handlowych o klienta hamują wzrost cen dzięki promocjom i rabatowi. Obecna stabilizacja jest jednak bardzo krucha i może zostać szybko zachwiana przez wzrost kosztów surowców lub ograniczenie działań promocyjnych – dodaje.

W kwietniu sama żywność zdrożała średnio o 3,3 proc. rok do roku. Analitycy UCE

Research zauważają, że polski handel detaliczny wszedł w fazę tzw. inflacji pełzającej. – Ceny rosną wolniej i bardziej przewidywalnie, ale systematycznie. Dla gospodarstw domowych oznacza to, że siła nabywcza dochodów nadal się poprawia, jednak znacznie wolniej, niż oczekiwaliby konsumenci – ocenia dr Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku. Jego zdaniem skutki napięć geopolitycznych i wzrostów cen ropy będą coraz bardziej widoczne na sklepowych półkach w najbliższych miesiącach.

Ekonomiści nie wykluczają, że w kolejnych miesiącach inflacja ponownie przekroczy poziom 4 proc. rocznie.

(Współpr.: p.woz.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.



ZESKANUJ KOD I ZAMÓW



Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie



Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

**SKLEP
GAZETY POLSKIEJ**



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



Fulton John Sheen

(1895–1979) amerykański duchowny katolicki, biskup Rochesteru, birtualista

❖ Nie wystarczy wykazywać intelektualne zrozumienie dla cudzych trudności; musimy iść o krok dalej i poczuć je jako nasz własny ciężar. ❖

POLITYKA \ Czego nas uczą wielkie ucieczki Polaków

Dom, czyli twierdza

Gdybyśmy mieli przeświadczenie, że ludzie sprawujący władzę polityczną w naszym kraju nie wyrzekli się poczucia sprawiedliwości, respektują ją poprzez swoje decyzje i nawet popełniając błędy, myląc się w różnych kwestiach, szanują prawdziwą wolność obywateli, moglibyśmy czuć się w naszym kraju bezpiecznie. Niestety, przeświadczenie to u setek tysięcy zwykłych ludzi w żaden sposób nieangażujących się politycznie z każdym dniem zanika. Topnieje w oczach jak sople lodu w słoneczny dzień.



Ewa Polak-Pańkiewicz

Ta sytuacja w nowym świetle ukazuje zadania rodzinnego domu. To w kręgu prywatności, w atmosferze spokoju i bezpieczeństwa musi być przechowywana i wzmacniana dziś zarówno wiara, jak i tożsamość narodowa oraz cywilizacyjna. To nauka zasad – od najmłodszych lat, tak jak nauka elementarnego savoir-vivre'u i umiejętności radzenia sobie w podbramkowych sytuacjach – musi stać się częścią wychowywania młodego pokolenia w czterech ścianach własnego domu. Wychowywania z całą gorliwością i poświęceniem, z mądrością i rozważą. Bez złudzeń, że ktoś nas może w tym wyręczyć. Instytucje, które miały w tej kwestii pomóc rodzicom lub nawet ich odciążyć, już nie istnieją. Tak jak to było w czasach zaborów, gdy nie mieliśmy własnego państwa.

„Twierdzą nam będzie każdy próg”

Rodzice, którzy nie chcą stracić swoich dzieci – a w przyszłości i państwa – muszą dziś w domu uczyć ich religii, historii, języka polskiego i literatury. Z tych bowiem dziedzin ich dzieci będą okradane w szkołach, a są one podstawą tożsamości Polaka, a zatem także jego poczucia własnej wartości. Silni psychicznie i moralnie ludzie nie będą wychowankami dzisiaj-

szej szkoły, lecz patriotycznych domów. Musimy być świadomi, że nie tylko umiejętności, ale przede wszystkim prawda – bez której poszanowania nie ma mowy o wychowaniu – ocala może być dziś jedynie poza zasięgiem instytucji państwa. To właśnie w systemie edukacji najszerzej rozprzestrzenia się choroba, która zrodziła państwo, gdzie podstawowym narzędziem władzy jest przemoc. Jest to zresztą zjawisko, które rozwijało się stopniowo, dekada po dekadzie, w krajach Zachodu i Wschodu. Arcybiskup Fulton J. Sheen już w latach 50. XX w. potrafił dostrzec, że świecka szkoła, której zasady odbiegają od zasad klasycznej edukacji, coraz bardziej oddaje pola państwu i staje się jego instrumentem. To państwo zgodnie ze swoimi bieżącymi potrzebami będzie kształciło młode pokolenia. „Taka jest zawsze logika historii; kiedy rodzina oddaje swoje prawa, państwo przejmuje je jako własne” – dodawał ten amerykański hierarcha i pisarz. Uciec przed szkołą, deprawacją i wynarodowieniem? Cóż, Polacy są specjalistami w tej szczególnej dyscyplinie – ucieczce, pojmowanej zarówno metaforycznie, jak i dosłownie. Przypomnijmy brawurową ucieczkę Józefa Piłsudskiego z więzienia w Petersburgu (a w zasadzie ze szpitala dla psychicznie chorych, do którego trafił z Cytadeli warszawskiej, symulując obłąd) 1 maja 1901 r. (w przebraniu lekarza, w cylindrze i z teczka, pod rękę z drugim lekarzem, który tytułował go „ekscelencją”, gdy przemierzali dziedziniec na oczach straży). Przypomnijmy istny majstersztyk – ucieczkę z PRL gen. Ryszarda Kuklińskiego w 1981 r. Przypomnijmy nieprawdopodobne wręcz, gdy czyta się o nich, a przecież prawdziwe, ucieczki zesłańców syberyjskich. W tym legendarną ucieczkę Maurycego Beniowskiego,

Polaka z wyboru, uczestnika konfederacji barskiej, który więziony na Kamczatce uprowadził rosyjski statek i przez pół świata, z międzynarodową załogą, powracał do Europy. Ucieczki z aresztów, więzień i obozów stalinowskich, hitlerowskich. Owiane legendą opowieści, jak nasi rodacy pokonywali druty kolczaste, zasieki i mury, nieprzebytą tajgę i pustynie Azji, bo gen wolności nie pozwalał na bierne znoszenie niewoli, są wspaniałą kanwą dla rodzinnej nauki historii. Dziś, gdy dom z konieczności powinien przypominać niezdobytą twierdzę, wszystkie te historie mają ogromną wartość i moc. Taką legendarną opowieścią – motywem, przestroga i inspiracją – stanie się też zapewne wkrótce historia wieloetapowej ucieczki dwóch polskich polityków opozycyjnych z przybytku uśmiechniętej władzy, z państwa Donalda Tuska, ucieczki przed bezprawiem i polityczną zemstą. Tym będą jeszcze długo żyły polskie rodziny w swoich domach twierdzach. Prawdziwą historią, której słucha się z wypiekami na twarzy, która w Polsce tak często przypomina sensacyjny film.

Zrobić coś z niczego

Jest jeszcze inna dziedzina, w której wyspecjalizować się dziś powinien dom rodzinny, by ocalić w swoich murach niezależność, prawdę i dać siłę młodym pokoleniom. To „robienie czegoś z niczego”. To nie tylko pomysły dania z zebranych własnoręcznie w lesie roślin, grzybów, jagód etc. To własnej produkcji praktyczne wynalazki, to umiejętność naprawy domowych sprzętów, dbanie o własne ujęcie wody, domowe sposoby leczenia, uprawa choćby najmniejszego kawałka ziemi etc. Inwencja i zapobiegliwość Polaków w tej dziedzinie bywały imponujące, zwłaszcza

w trudnych czasach (podczas Powstania Warszawskiego pomidory uprawiane przez mieszkańców stolicy na skrawkach trawników niejednego ocaliły od głodu i awitaminozy). Warto dziś, gdy wszyscy staliśmy się zakładnikami udogodnień technicznych, obudzić tego śpiącego geniusza twórczej praktyczności.

Ksiądz Robert Skrzypczak, przywołując mało znane objawienia Matki Boskiej w Wenezueli, w Betanii w pobliżu Caracas (w latach 1976–1990), wymienia m.in. wezwania Maryi do powrotu do niezależnego stylu życia, w którym znajdzie się miejsce na pozornie przyziemne umiejętności. „[Maryja] zwraca uwagę, że wielu z nas stało się dziś w dużej mierze uzależnionymi od Internetu, od zewnętrznych instytucji państwa, firm usługowych i różnych systemów. Coraz częściej nie potrafimy sobie poradzić w prostych sytuacjach życiowych: nie umiemy naprawić światła, wymienić bezpieczników, opatrzyć rany, ale też – zgromadzić wokół siebie najważniejszych rzeczy potrzebnych do życia, aby w chwili próby pomóc sobie i innym. Maryja zwraca uwagę, że potrzeba niewielkiej części społeczeństwa, przynajmniej 10 lub 15 proc. ludzi, którzy nauczą się takiego praktycznego życia i będą zdolni w razie potrzeby podjąć odpowiedzialność za innych”. Czy to wezwanie może dziwić? Czy jest ktoś bardziej doświadczony w tej dziedzinie niż Ona, która już w bardzo wczesnej młodości pokonywała setki kilometrów trudnego skalistego kraju, najpierw sama, w drodze do św. Elżbiety, potem z maleńkim Dzieckiem na rękach, pod opieką męża, ale w warunkach śmiertelnego zagrożenia, przez niebezpieczną pustynię, aż do Egiptu? Jest razem ze swymi najbliższymi bohaterką wielkiej ucieczki, która nie musi być owiana żadną le-

gendą, bo jest pełną prawdą. Prawdę także o nas, o losie człowieka na tej ziemi, który nigdy nie może popadać w infantylizm i złudzenia, że „jakoś to będzie”; musi zawsze – a zwłaszcza w trudnych czasach – zachować moc wiary, trzeźwość umysłu i męstwo serca.

Zawsze ta sama ponura historia

To przecież nic nowego. Historia nowożytna jasno wykazuje, że gdy ustrój państwa zaczyna podważać własne fundamenty, eliminuje wpływ niezmiennych zasad moralnych na życie państwa, dominującą cechą władzy staje się przemoc. Jest to logiczny skutek odstąpienia od fundamentalnych zasad. Ujawnia się to w każdym ustroju, zarówno w monarchii, jak i demokracji. Władza takiego państwa z dnia na dzień staje się coraz brutalniejsza i dziksza. Naczelną jej cechą są gwałtowność i bezwzględność, widoczna już w chwili jej ustanowienia (czy przechwycenia), w sprawowaniu, ekspansji, w codziennej praktyce, w osiąganiu celu. Przemoc może mieć charakter fizyczny lub psychologiczny albo oba jednocześnie.

Czy trzeba przypominać o krwawej tyranii, jaką sprawował nad narodem angielskim przez wiele lat brytyjski monarcha w XVI w. (wprowadził ją natychmiast, gdy tylko przyjął protestantyzm i wyeliminował prawdziwą arystokrację na rzecz nuworyszy, którzy zagarnęli posiadłości arystokracji katolickiej)? O gwałtach republiki francuskiej na własnym narodzie, która zaczęła swój szlak terroru od zamordowania króla, mordowania księży, rabowania i burzenia kościołów? Albo o przemocy, którą pruscy luteranie stosowali w XIX w. wobec polskich katolików pod pretekstem kulturkampfu? O tragicznych skutkach dyktatury bolszewickiej i hitlerowskiej? Dziś różne narody doświadczają przemocy, która nie jest tak jawna, naga i bezwstydną jak niegdyś, ukrywa się za zasłoną teatralnych deklaracji, jest jednak równie bezwzględna wobec wszystkich, którzy się jej nie podporządkowują, nie wysługują się jej i nie schlebiąją. Zachowują wewnętrzną wolność mimo narzucanych ograniczeń i niesprawiedliwych praw.

.....
Ks. R. Skrzypczak, „Pan Bóg przemawia przez wszystko, co dzieje się na arenie świata. W wenezuelskiej Betanii Maryja objawiła się jako Matka Pojednania Narodów” („Wpis”, nr 3 (185) PP III-IV 2026).

OGŁOSZENIE DROBNE PLATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Tomasz Sakiewicz

redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, w TV Republika

\\ Mamy mejla, który wyklucza już wersję policji i Kierwińskiego, że był to jeden szaleniec, który poznał nagle bardzo wiele adresów. Mamy do czynienia z kimś, kto nie działa sam, i przekonaliśmy się o tym, bo nowy mejl nie został wysłany z aresztu. \\

OPINIA \ Bezprecedensowe ataki hybrydowe na dziennikarzy Republiki

Telewizja Republika a ludzie poczciwi

Wedle danych Res Futura Data House ponad 95 proc. reakcji w polskich mediach społecznościowych wyrażało solidarność z Telewizją Republika, a tylko 5 proc. podtrzymywało wersję władzy, że służby zachowują się profesjonalnie i nie mamy do czynienia z prowokacją. Atak na naszą telewizję odbił się więc szerokim echem i dotarł nawet do tych Polaków, którzy nie interesują się polityką.



Jakub Augustyn Maciejewski

Operacja wyłączenia Telewizji Republika weszła w nową, ale nieostatnią fazę. Próbowano więc sądownie odebrać nam koncesję, starano się nas ośmieszyć kampanią dezinformacji, obniżyć status zawodowy dziennikarzy, zniekształcić nasz wizerunek typowym w III RP przemysłem pogardy. Zniesławianie w debacie publicznej przekroczyło granicę medialnych komentarzy i weszło do instytucji władzy – naszych reporterów nie wpuszczano na konferencje prasowe rządu, a rzecznik Rady Ministrów prowadzi podczas swoich oficjalnych wystąpień kampanię ataków na Republikę.

Obecny etap polega już na wkraczaniu funkcjonariuszy do biur i mieszkań najważniejszych osób stacji i dezawuowaniu naszego oburzenia. Akcja więc się nasila i rozwija, i zapowiada dalsze epizody już w ostatnich godzinach ujawniono, że na numery telefonów kancelarii prawnej Sławomira Mentzena i prywatny numer prof. Sławomira Cenckiewicza dochodziły dziwne i niepokrywające się ze stanem faktycznym „zamówienia” pizzy o różnych porach dnia. Nękanie przeniesione prosto z dawnych głuchych telefonów z SB. Kolejne preteksty mogą posłużyć wkroczeniu do samej stacji i być może przerwaniu nadawania sygnału – wtedy rozegra się kluczowa walka o wolność słowa w Polsce, a osobista obecność setek tysięcy widzów w Warszawie będzie jedynym warunkiem wygranej. Sytuacja znowu będzie wymagać pospolitego ruszenia, bezpośredniego obywatelskiego zaangażowania, choć nie po to się buduje struktury państwowe, by na koniec wyręczać policję z ochrony prawa,



Atak na naszą telewizję odbił się szerokim echem i dotarł nawet do tych Polaków, którzy nie interesują się polityką
| fot. Tomasz Jedrzejewski/Gazeta Polska

bronić swobód w zastępstwie za rzecznika praw obywatelskich i monitorować działalność wrogich służb, jakby nie płaciło się podatków na wywiad i kontrwywiad RP.

Fala oburzenia

Niech nas jednak nie zwiedzie masowe oburzenie na prowokacje wobec Republiki. Monitoring internetu jasno wykazał, że opinia publiczna niemal jednogłośnie opowiada się przeciwko tej odsłonie ataków na stację, a głos w obronie prezesa Sakiewicza zabrali nawet politycy koalicji rządzącej, tacy jak np. posłanka Anna Maria Żukowska z Nowej Lewicy. Solidarność z Republiką wyrazili Kanał Zero i dziennikarze z różnych redakcji, a także liczne głosy internautów, z których możemy się dowiedzieć o ich sceptycyzmie wobec stacji z jednej strony, ale też o katorycznej nie zgody na prowokacje z drugiej. Głosy oburzenia nie muszą jednak przełożyć się na prawdziwe działania w obronie wolności słowa.

Szydercy będą bili brawo nawet najbardziej ordynarnym akcjom Marcina Kierwińskiego, a tłumy dziś oburzonych jutro machną ręką – będziemy zdani tylko na siebie. To są te same tłumy, co nie lubią Donalda Tuska, ale głoszą na jego koalicjantów, te same tłumy, co wiedzą o niemieckiej okupa-

cji, ale nie chcą walczyć o reparacje, które krytykują PRL, ale nie przeszkadza im PRL-owiec Włodzimierz Czarzasty na czele Sejmu, to są po prostu ludzie poczciwi z ich największym świętym patronem – świętym spokojem. Mamy do czynienia z falą oburzenia na rządowe prowokacje, ale – jak to z falami bywa – one przychodzą, robią wrażenie, a potem rozplywają się w codzienności. 95 proc. internetowych obrońców Republiki nie oznacza nawet 1/3 realnych obrońców wolności słowa.

Choć słowo „pocziwcy” ma pozytywne konotacje, to w polskich realiach nieraz dostrzegano w postawie „pocziwca” prawdziwe niebezpieczeństwo, ba, nawet wrogość. Władysław Reymont, opisując nastroje insurekcji kościuszkowskiej, zawarł w powieści „Rok 1794” mały traktat przeciwko osobom pocziwym. „Człowiek pocziwszy to najniebezpieczniejszy z tyranów – pisał noblista. – »Pocziwy człowiek« nie sprzeciwi się niczemu przez pocziwość: bowiem warcholstwo uważa za ciężką; przemoc i zbrodnię wytłumaczy krewkością; nikczemność – swobodą przekonań; oczywistą zdradę – rozumem in statu. Wszystko taki wyrozumie akurtnie i machnie ręką, byle jeno dali mu zażywać spokoju i nie tykali jego przywilejów! Panu

Bogu świeczkę, a diabłu ogarek – to jego święte przykazanie” – te słowa włożył w usta jednego z bohaterów powieści nasz znakomity autor. W dobie rozgrywki o przyszłość Polski, jak wówczas, po II rozbiorze, masa polska raczej wolała się opowiedzieć po stronie silniejszego, czasem więc mile zerkająca ku Kościuszcze, a potem jednak szanowała silną rosyjskimi bagnetami targowicę. „Uderz kijem – spęcznieje; strzelisz – kula utonie bez śladu; przejedziesz szyćchem – jakbyś szyl powietrze” – grzmiał Reymont. Dalej opisuje jakby szerokie grono wyborców mitycznego centrum, tych, co nie lubią Łukaszenki za jego metody, ale Łukaszenkowskie metody Tuska im nie przeszkadzają. „Człowiek pocziwy czuwa nad wszystkim, troska się, boleje, rzewnie płacze, lecz niczemu nie zapobieży, bowiem pocziwość wzbrania mu uczynić przykrość choćby oczywistemu zdrajcy. Przekonałeś go do sprawy, zaprzysięgnął postąpić wedle sumienia i powinności – cóż, kiedy w pół godziny potem to samo przyobiega twojemu adwersarzowi” – ostrzegał powieściopisarz.

Odnotować, ale nie liczyć

Francuzi byli bardziej dosadni – ludzi o chwiejnych poglądach i tych, którzy za swoje

– miały zresztą – wartości nie oddaliby ani kropli potu czy krwi, nazywali „bagnem”, u nas zaś dobrotliwie określa się ich „pocziwymi”. Reymont napisał te słowa w sytuacji, gdy kontrolowana przez Moskali Rzeczpospolita szykowała się do powstania Kościuszki i historia wymagała od Polaków mobilizacji, konsolidacji i zaangażowania. Patrioci mieli naprzeciw siebie poważniejsze siły zaborców, ale wokół siebie niepewne społeczeństwo, o które trzeba było zabiegać, by zechciało łaskawie bić się o własny interes. Jakiż to wieczny polski problem – raz zagłosują na Janusza Palikota, raz na Ryszarda Petru, potem na Szymona Hołownię, czasem się ich zwabi do obozu niepodległościowego, ale gdy poczuja, że tu jest ciężko, zmagania o Polskę kosztują, trzeba iść pod prąd i dostawać razy, znajdą wygodny pretekst, by pójść do tych, co oferują spokój, choć kosztem suwerenności kraju. Choć więc należy się cieszyć, że alarm, który podniósł prezes Tomasz Sakiewicz, przebił się przez wszystkie bańki informacyjne, docierając do internautów o najróżniejszych poglądach, choć warto odnotować, że medialna orka na ugorze społecznej apatii i hejtu przynosi konkretne plony, to w ostatecznym rachunku liczyć możemy tylko na siebie i na własne siły.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce prawo miejscowe – gospodarka komunalna) zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży nr **GPNS.6840.3.3.2026.KB/1 z dnia 14.05.2026 r.**

Wykaz wywieszono na okres 21 dni, poczynając od dnia 18 maja 2026 roku do dnia 07 czerwca 2026 r.



CIEKAWOSTKA \ Polka Alicja Szemplińska zajęła 12. miejsce podczas 70. Konkursu Piosenki Eurowizji organizowanego w Wiedniu. Zaprezentowała tam piosenkę „Pray”, łączącą gatunki soul, gospel i hip-hop. Eurowizję wygrała Bułgaria reprezentowana przez Darę, która wykonała utwór „Bangaranga”.

MUZYKA \ Wsparcie dla chorych dzieci, Chopin i pośladki Dody

Diss na raka na koncercie Maty

W niedzielę w nocy PGE Narodowy w Warszawie wypełniony fanami Maty odśpiewał wraz z Bedoesem i dziećmi z Cancer Fighters „Diss na raka”, który pod koniec kwietnia przyniósł oszałamiającą kwotę zbiórki na dzieci chore na nowotwór. Wszyscy śpiewali tak głośno, by mogła ich usłyszeć Maja, dziewczynka z teledysku, której stan zdrowia nie pozwolił przyjść na koncert.

Sylwia Krasnodębska

Pod koniec koncertu Maty na stadionie pojawił się Borys Szyć, który przywołał występ Maty w kawalerce Łatwoganga, podsumowujący zbiórkę. – Chciałbym, żeby państwo ruszyli swoją pamięć i przypomnieli sobie pewną burzliwą niedzielę 26 kwietnia, kiedy to z moim kolegą Michałem [Matą – przyp. red.] poszliśmy do naszego innego kolegi Piotra [Łatwoganga – przyp. red.]. Dzięki wam, dzięki milionom ludzi online, wydarzył się wielki cud – mówił Szyć.



Bedoes 2115 z dziećmi z Cancer Fighters zachęcał wielotysięczną publiczność do odśpiewania dla chorych dzieci utworu „Diss na raka”
| fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Publiczność w tym momencie na telebimach zobaczyła wywołanego z tłumu Łatwoganga, a chwilę później na scenę wszedł Bedoes 2115 z dziećmi z Cancer Fighters. Raper zachęcał publiczność, by zaśpiewała najgłośniej, jak potrafi, tak, by mogła usłyszeć ją chora Maja, dziewczynka śpiewająca w utworze „Diss na raka” o swojej trzeciej wznowie. Tysiące fanów śpiewało wzruszający tekst: „Atakujesz dzieci, to naprawdę wiel-

ki wstyd / Kradniesz nam marzenia i dziecięce sny / Każdy mój upadek uczy, jak iść dalej w przód / Blizny na moim ciele to odznaki wielu dróg (...) No bo nawet jak wygrywasz, niebo zyskuje anioła / To dla wszystkich z oddziałów, gdzie każdy walczy / Niczym żołnierze z oddziałów specjalnych. / Pielęgniarki, pielęgniarze, lekarze, lekarki i rodzice / Nie przegramy tej walki”.

Niedzielny koncert Maty był prezentacją utworów z nowej

płyty, którą artysta wydał minionej nocy. I rozpoczął się niecodziennie, bo od występu Szymona Nehringa, finalisty XVII Konkursu Chopinowskiego, który na fortepianie wykonał Etiudę Rewolucyjną. Poruszające było też wykonanie przez Matczaka utworu ze starego albumu. W utworze „Żółte flamastry i grube katechetki” Mata (z krzyżem na piersi) nawiązywał do swojego katolickiego wychowania i szkolnej katechezy. Utwór

ten był nostalgicznym wspomnieniem dzieciństwa i czasów nauki w prywatnej szkole podstawowej z katolickim programem. Artysta śpiewał: „I choć w sumie znam więcej dowodów na to, że wcale cię nie ma / To postaram się żyć tak, jakbyś był”. Na scenie pojawiła się też wizualizacja wielkiego krzyża.

Występ dla dzieci chorych na nowotwór, chrześcijańska symbolika i chopinowskie otwarcie to jedna strona medalu. Trudno mówić o spójności przekazu na koncercie rapera. Mieliliśmy tu bowiem występ rozneglizowanej Dody, która przy okazji koncertu Matczaka zaśpiewała z półnągą Fagatą. Fagata, czyli Agata Fąk, to polska influencerka, tiktokerka, piosenkarka i zawodniczka freak fightów, która swoją popularność zbudowała głównie na skandalach. Znana jest z prowokacyjnego wizerunku i konfliktów internetowych. Dodatkowy rozgłos zapewniła jej działalność na platformie dla dorosłych OnlyFans. W Częstochowie trwa bojkot jej występu zaplanowanego na juwenalia.

Podczas koncertu na scenie pojawili się też m.in.: Fatalisa, Oki, Beteo, Gombao 33, Sobel, Kizo i Skolim. Niedzielny koncert był drugim z rzędu występem Maty na PGE Narodowym. Dzień wcześniej wykonał swoje najbardziej rozpoznawalne utwory.

Premiera Bayer Full w Republice

MUZYKA \ „Przyszła wena i napisałem ten utwór błyskawicznie. Nie zajęło mi to chyba nawet dziesięciu minut”. W programie „Wstajemy” w Republice Sławomir Świerzyński, lider zespołu Bayer Full, opowiedział o premierowym utworze i teledysku do najnowszego utworu Bayer Full i Baby Full „Kot i mysz”.

Staramy się w tych trudnych czasach dawać ludziom jak najwięcej radości, uśmiechu na co dzień i po prostu entuzjazmu – zaczął sobotnią rozmowę we „Wstajemy” Sławomir Świerzyński. Ilona Januszevska i Rafał Kacprzak dopytywali artystę



Sławomir Świerzyński był w sobotę gościem programu „Wstajemy” w Republice | fot. YouTube/d

o kulisy jego pracy nad najnowszym utworem „Kot i mysz”. – Gdy wyszedłem ze studia, poczułem, że to może być do-

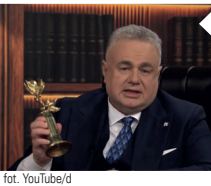
bra piosenka. Mam nadzieję, że stanie się przebojem, bo bardzo nam się podoba. A słowa napisałem tak, jak podczas pracy

nad utworem „Majteczki w kropczki”. Pracuję w gabinecie, w którym mam pianino, inne instrumenty i komputer. Nie

potrafię pisać piosenek ręcznie. „Kot i mysz” stworzyłem chyba w niewielej niż 10 minut! Przyszła wena i napisałem ten utwór błyskawicznie! – opowiadał Świerzyński.

Obecny na scenie od 45 lat muzyk mówił też, że stara się wpłacać w teksty informacje o aplikacjach i portalach społecznościowych, bo recenzentami jego muzyki jest jego ośmioro wnucząt. Stąd starania o uwspółcześnianie treści. Lider i wokalista Bayer Full, choć 15 października kończy 65 lat, zapowiada, że na emeryturę się nie wybiera. – Będę śpiewał przynajmniej do stu lat! – mówił ze śmiechem. Utwór „Kot i mysz” jest wspólną produkcją Bayer Full i dzieci Świerzyńskiego – Baby Full. W teledysku do utworu kotka i myszkę grają jego syn i synowa.

Sylwia Krasnodębska



fot. YouTube/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA

MAGAZYN PUBLICYSTYCZNY

„GABINET SAKIEWICZA” \ Polityka z pierwszej ręki i komentarz bez filtrów. Tomasz Sakiewicz zaprasza do rozmowy najważniejsze postaci życia publicznego, a w drugiej części Mirona Hołda sprawdza, czym żyje internet. Program, który łączy kulisy władzy z pulsującą debatą w sieci i wyznacza tematy na cały tydzień.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 18 MAJA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Zaraz wracam - serial
09:00 Ranczo (32) - serial
10:00 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 BBC w Jedyńce
14:00 Złoty chłopak - serial
15:00 Serwis Info

15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Rolnik szuka żony - pr. rozryw.
17:55 Klan (4717) - serial
18:20 Zaraz wracam - serial
18:55 Akacja 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:05 Sport, pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Moralność pani Dulskiej - sztuka Gabrieli Zapolskiej

21:50 Postscriptum - wywiad
22:20 Świat bez fikcji: Pan Nikt kontra Putin - dok.
23:35 Balans bieli - pr. rel.
00:15 Wyszyński - zemsta czy przebaczenie - dramat biograficzny, Polska 2021
01:50 Czy to przeznaczenie? - komedia romantyczna, USA 2022

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Okrasa łamie przepisy
12:15 Kolekcja
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Panna młoda (98) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (904) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (392) - serial

16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (99) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3381) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3382) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1934) - serial

21:55 Na sygnale (905) - serial
22:25 Na sygnale (906) - serial
22:55 Okrutna miłość (2) - serial
23:50 Ballada o białej krowie - dramat obyczajowy, Francja/Iran 2020
01:35 Cztery pory roku w Hawanie (6) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (264) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (265) - serial
09:30 Trudne sprawy (1070) - serial
10:30 Trudne sprawy (1071) - serial
11:35 Gliniarze (781) - serial
12:35 Gliniarze (782) - serial
13:35 Gliniarze (783) - serial

14:40 Dlaczego ja? (1569) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1166) - serial
17:00 Gliniarze (1206) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4218) - serial
18:50 Wydarzenia
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej

20:35 Kraven Towca - film przygodowy, Islandia/Kanada/USA/Wielka Brytania 2024, wyk. Aaron Taylor-Johnson, Russell Crowe
23:15 Ucieczka z piekła - thriller, Tajlandia/USA 2015, wyk. Owen Wilson, Lake Bell
01:25 Nieobliczalny - film sensacyjny, Rumunia/USA 2006

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00

13:00 Republika prawie samo południe
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:00 Gabinet Sakiewicza

18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki +

PULS

06:00 Policjanci z Miami (14) - serial
07:00 Policjanci z Miami (15) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial
10:00 Triumf miłości (151) - serial
11:00 Triumf miłości (152) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (76) - serial

13:00 Wspaniałe stulecie (10) - serial
14:00 Dzielnica strachu (472) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (713) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (714) - serial
17:00 Dzielnica strachu (474) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1004) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1005) - serial
20:00 Odsiecz - thriller, Kanada/USA 2021, reż. Bruce Willis

22:00 Krwawa pogoń - film sensacyjny, Malta/USA 2024
00:00 Mizantrop - film kryminalny, Kanada/USA 2023
02:20 Dzielnica strachu (472) - serial
03:20 Lombard. Życie pod zastaw (1000) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polkości
09:30 Baśniowy teatr lalek
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
10:55 Blask prawdy
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Odpust ku czci św. Jana Pawła II

14:10 Opowiedzieć taki pontyfikat. Dziennikarze o Janie Pawle II
15:15 „Gorzkim to chleb jest polskość” Cyprian Kamil Norwid
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Moja parafia
18:00 Regina Coeli
18:05 Informacje dnia

18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:25 Kapelani Niepodległej
23:40 Kantorowice - rep.
00:00 Słowo życia

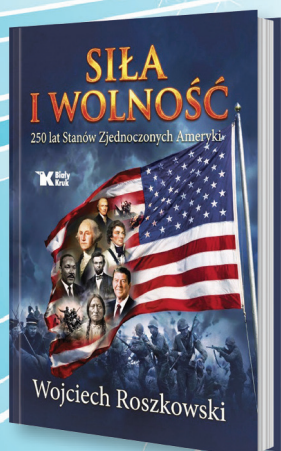
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Książki, które pomagają zrozumieć świat i człowieka. Nowości na maj!



SIŁA I WOLNOŚĆ. 250 LAT STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI

Wojciech Roszkowski

Profesor Wojciech Roszkowski prowadzi czytelnika przez kluczowe wydarzenia historii USA, pokazując nie tylko wielką politykę i wojny, ale także fundamenty zachodniej kultury i demokracji. To książka dla tych, którzy chcą zrozumieć współczesny świat i rolę Ameryki w historii Europy oraz Polski. Monumentalne dzieło, które inspiruje, skłania do refleksji.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 624

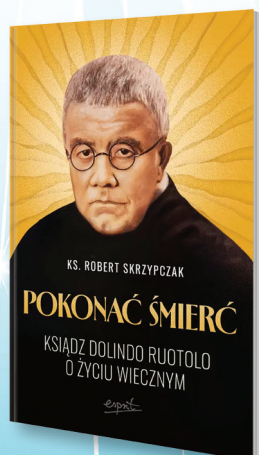
Oprawa: twarda

POKONAĆ ŚMIERĆ. KS. DOLINDO RUOTOLO O ŻYCIU WIECZNYM

ks. Robert Skrzypczak

Poruszająca i pełna nadziei książka, która pomaga spojrzeć na życie oraz przemijanie z zupełnie innej perspektywy. Inspirowana duchowością Dolindo Ruotolo publikacja przynosi ukojenie, spokój i odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące sensu istnienia oraz życia wiecznego.

Format: 130x200 mm | **Liczba stron:** 208 | **Oprawa:** miękka



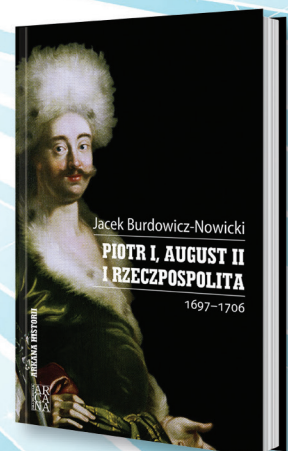
PIOTR I, AUGUST II I RZECZPOSPOLITA 1697-1706

Jacek Burdowicz-Nowicki

Pasjonująca podróż do czasów wielkiej polityki, dynastycznych ambicji i narodzin rosyjskich wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej. Autor odkrywa kulisy relacji między carem Piotrem I a Augustem II Mocnym, pokazując mechanizmy, które zmieniły losy Rzeczypospolitej. To nie tylko historyczna analiza, ale także aktualna opowieść o geopolityce, sile państwa i walce o wpływy. Obowiązkowa lektura dla miłośników historii, którzy chcą lepiej zrozumieć źródła współczesnych napięć i politycznych zależności.

Format: 242x174 mm | **Liczba stron:** 766

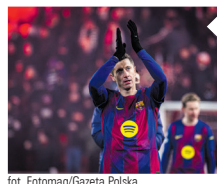
Oprawa: twarda



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



LEWANDOWSKI ODCHODZI Z BARCELONY

PRIMERA DIVISIÓN \ Robert Lewandowski po zakończeniu sezonu odejdzie z Barcelony. Napastnik reprezentacji Polski bronił barw tego klubu od 2022 r. „Odchodzę z poczuciem, że zadanie zostało wykonane. Trzy tytuły mistrzowskie w cztery sezony. Nigdy nie zapomnę, jaką miłością obdarzyli mnie kibice od pierwszych dni. Katalonia to moje miejsce na ziemi” – napisał na Instagramie.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech pokonał Radomiaka 3:1 i kolejkę przed końcem rozgrywek zapewnił sobie mistrzostwo Polski

Dziesiąty tytuł Kolejorza

Lech Poznań po raz dziesiąty w historii został mistrzem Polski! Kolejorz w sobotę wygrał na wyjeździe z Radomiakiem 3:1 i kolejkę przed końcem zapewnił sobie tytuł po raz drugi z rzędu. Drugi raz do mistrzostwa doprowadził go duński trener Niels Frederiksen.

Artur Szczepanik

Kolejorz triumfował w ekstraklasie w latach: 1983, 1984, 1990, 1992, 1993, 2010, 2015, 2022 i 2025. Sytuacja Lecha przed sobotnim spotkaniem była komfortowa.

Mecz w Radomiu zaczął się jednak od bramki dla gospodarzy, bo już w 8. min po strzale Jana Grzesika piłka trafiła w siatkę Lecha. Goście wyrównali chwilę później, kiedy w 16. min swojego gola nr 16 w tym sezonie strzelił Szwed Mikael Ishak. Po kolejnych 6 min było już 1:2 po trafieniu Hondurana Luisa Palmy. W 58. min wynik ustalił inny Szwed Patrik Walemark.



Piłkarzy Lecha w sobotę po meczu ostatniej kolejki z Wisłą Płock czeka mistrzowska feta w Poznaniu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

W całym sezonie gra Lecha opierała się na obcokrajowcach. Tylko cztery gole strzelili dla Kolejorza Polacy, którzy odgrywali ważne role tylko w defensywie. Podstawowym bramkarzem mistrza był Bartosz Mrozek, środkowym obrońcą 19-letni Wojciech Mońka, a defensywnym pomocnikiem Antoni Kozubal.

Trener Lecha przyznał, że jego zespół, zdobywając drugi z rzędu tytuł mistrza kraju, dokonał wyjątkowej rzeczy w historii klubu.

– Nigdy dotychczas Lech nie zdobył mistrzostwa kraju, a jednocześnie tak długo grał w europejskich pucharach – skomentował Frederiksen. – Wiem, że obrona tytułu to jest coś wielkiego, bo po raz ostatni Lech to osiągnął 33 lata temu. Cieszę się, że udało nam się rozstrzygnąć to już teraz i nie musimy czekać do ostatniej kolejki, jak to było przed rokiem – powiedział Duńczyk.

Lech jeszcze nigdy nie zagrał w Champions League (z pol-

skich klubów wystąpiła w niej tylko Legia dwa razy i raz Widzew Łódź). Jak przyznał trener Frederiksen, szansa na grę w tych najbardziej prestiżowych rozgrywkach będzie większa niż rok temu.

– Przed nami ciekawa perspektywa, zarówno dla klubu, jak i piłkarzy. Znow zagramy w kwalifikacjach Champions League i będziemy nieco lepiej rozstawieni niż w poprzednim sezonie. A co za tym idzie, szanse będą nieco większe. Nie znaczy to

jednak, że będzie łatwiej. To jest długa droga, wiele trudnych spotkań – mówił Frederiksen.

Jak dodał, każdy marzy, by zagrać w Lidze Mistrzów.

– Bez wątplenia to jest coś bardzo atrakcyjnego zarówno dla kibiców, piłkarzy, klubu, jak i dla trenerów – podkreślił.

Liga Mistrzów marzy się również prezesowi klubu Piotrowi Rutkowskiemu, który za swojej kadencji już kilka razy musiał obejść się smakiem.

– Na pewno trzeba mieć trochę szczęścia w losowaniu. Naszą ambicją i naszym marzeniem jest, żeby w końcu awansować do Ligi Mistrzów. Nie udało nam się wiele razy – zdobyliśmy duże doświadczenie w odpadaniu w kwalifikacjach. Nabyliśmy tę umiejętność przegrywania meczów, ale po to, by później je wygrywać, co pozwoli nam awansować do LM – przyznał prezes po zdobyciu 10. tytułu w historii klubu.

Dopiero w ostatniej kolejce poznamy wicemistrza Polski, który zagra obok Lecha w eliminacjach Ligi Mistrzów. O taką możliwość walczyć będą Górnik Zabrze i Jagiellonia Białystok.

Wyniki 33. kolejki:

Korona Kielce – Widzew Łódź 1:0 (0:0), Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin 0:1 (0:0), Radomiak Radom – Lech Poznań 1:3 (1:2), Wisła Płock – Górnik Zabrze 0:1 (0:0), Motor Lublin – Cracovia Kraków 3:3 (1:1), Piast Gliwice – Raków Częstochowa 1:3 (0:3)

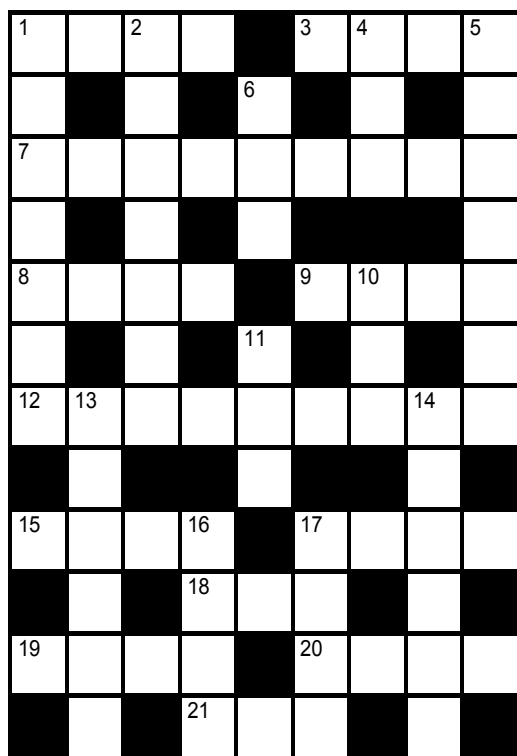
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

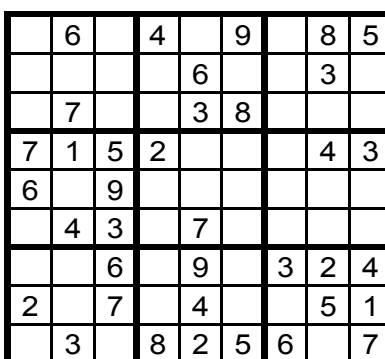
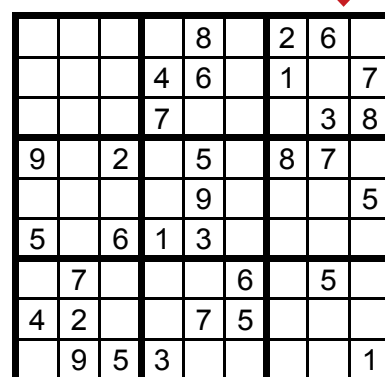
- egzotyczne chaszcze
- siatkarze z Bełchatowa
- odszkodowania wojenne
- utarty zwyczaj
- góry z Mont Blanc
- między redakcją a kolporterem
- metropolia Azerbejdżanu
- atrybut Temidy
- czerwony to pożar
- ciepła pora roku
- brat Kaina
- płyn z owoców

PIONOWO

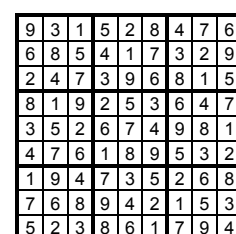
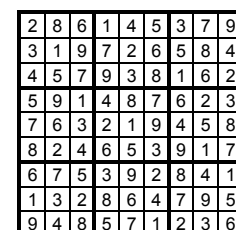
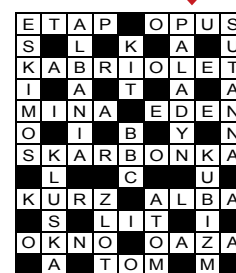
- głęboki odcień czerwieni
- samobójstwo samuraja
- ciepły pled
- z USA lub Peru
- karty lub bierki
- kuzyn karpia
- brytyjskie lotnictwo
- Ronald, 40. prezydent USA
- inauguracja w diecezji
- nie pion, nie poziom
- z masztami na dnie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.